

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.**PL**

Nr 1 (87), 25 stycznia 2012

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Nie stać nas na marnowanie szans

Prezydent Krakowa o finansach i polityce

**Nowe inwestycje w miejskich
szpitalach**

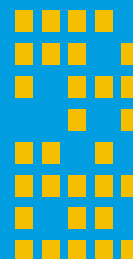
Opieka szpitalna na europejskim poziomie

**Tramwajem
na Ruczaj**

Już jeździ!

Krakowska Karta Rodzinna

www.kkr.krakow.pl 4+



Masz firmę?

Możesz pomóc!

Dołącz do nas!

Już dzisiaj przystąp do programu Krakowska Karta Rodzinna 4+ i zaproponuj specjalną ofertę rabatową dla krakowskich rodzin z co najmniej czwórką dzieci.

Twoja oferta będzie dostępna wyłącznie dla rodzin legitymujących się kartą KKR 4+.

Złóż bezpłatny wniosek - do pobrania na

www.kkr.krakow.pl

lub w Wydziale Spraw Społecznych UMK.

Dołącz do firm przyjaznych rodzinie!

KKR 4+ to program promujący Twoją Firmę.

Masz rodzinę wielodzietną?

Przystąp do naszego programu

Krakowska Karta Rodzinna 4+

UWAGA! Nieważne jaki Twoja rodzina ma dochód!

Wystarczy wypełnić wniosek, aby zostać odbiorcą programu i otrzymać kartę KKR 4+.

Uprawia ona do zniżek, ulg, promocji w instytucjach sportu, kultury, w sektorze usług oraz u wielu innych Partnerów – firm prywatnych.

KKR 4+ to program skierowany do wszystkich krakowskich rodzin posiadających co najmniej czwórkę dzieci.

Przystąp do programu już dzisiaj!

Informacje i wnioski dostępne na stronie www.kkr.krakow.pl oraz w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa.

Urząd Miasta Krakowa, Wydział Spraw Społecznych

30-103 Kraków, ul. Stachowicza 18, pok. 216

tel. 12 616 52 62

www.kkr.krakow.pl

kkr.umk@um.krakow.pl

KRAKÓW
Forma i Treść
www.krakow.pl



Patroni medialni



WWW.KRAKOW.PL

Krakowskie szkoły najlepsze w Małopolsce

VLiceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego w kategorii liceów oraz Technikum Łączności nr 14 w Zespole Szkół Łączności w Krakowie w kategorii techników to najlepsze szkoły w województwie małopolskim. W styczniu ogłoszono wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych, przygotowanego już po raz czternasty przez miesięcznik „Perspektywy” oraz dziennik „Rzeczpospolita”. Kapituła rankingu pod uwagę brała: sukcesy szkoły w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz ocenę szkoły przez kadrę akademicką. Po raz pierwszy w przypadku techników uwzględniono też wyniki egzaminów zawodowych. W ścisłej czołówce najlepszych szkół w województwie małopolskim znalazły się także: w kategorii liceów – I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie (2. miejsce) i II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie (3. miejsce), a w kategorii techników – Technikum Zawodowe nr 7 w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu (2. miejsce) oraz Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3 w Krakowie (3. miejsce).

Tak wygląda klasyfikacja w województwie małopolskim. Warto także wspomnieć o ogólnopolskim sukcesie krakowskiego Technikum

Łączności nr 14, które, choć w tym roku nie powtórzyło zeszłorocznego sukcesu – zajęło wówczas pierwsze miejsce w kraju – zostało sklasyfikowane na miejscu drugim. Szkoła wygrała także w ogólnopolskim zestawieniu techników z najlepszymi wynikami maturalnymi.

Technikum Łączności nr 14 od lat słynie z wysokiego poziomu nauczania i świetnej zdawalności matury. Naukę można tu podjąć w kilku zawodach: technik elektronik, technik informatyk, technik teleinformatyk i technik telekomunikacji. Technikum daje możliwość zdobycia atrakcyjnego, niezłe płatnego zawodu – dysponuje dobrze wyposażonymi pracownikami oraz szerokim dostępem do internetu, posiada nowoczesne centrum multimedialne oraz świetnie wyposażone studio telewizji szkolnej. Dzięki realizacji projektów unijnych uczniowie mogą zdobyć Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych (ECDL), praktykować w studiu TV czy zgłębiać matematykę na poziomie akademickim.

Technikum od lat współpracuje z krakowskimi szkołami wyższymi, zwłaszcza z Akademią Górniczo-Hutniczą. Kilku pedagogów szkoły to jednocześnie pracownicy wyższych uczelni: AGH, PK, WSZIB, UEK. W placówce prężnie działa Szkolny Ośrodek Kariery, realizując założenia Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów „Pierwsza Praca”.

Redakcja KRAKOWA.PL

KONKURS

W ostatnim ubiegłorocznym numerze zmieniliśmy nieco formułę naszego konkursu – prosiliśmy o wskazanie najciekawszego – Państwa zdaniem – artykułu, który ukazał się w 2011 r. i krótkie uzasadnienie swojego wyboru. Informujemy, że roczną prenumeratę dwutygodnika miejskiego „KRAKÓW.PL” wygrali: Katarzyna Bednarczyk oraz Bogusław Madej.

A oto nowe pytania konkursowe: 1. Jaką nową funkcję zyskała Krakowska Karta Miejska? 2. Od kiedy Kraków realizuje program likwidacji niskiej emisji i na czym on polega? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 30 stycznia 2012 r. Na zwycięzców czekają podwójne wejściówki na jedno z krakowskich wydarzeń kulturalnych.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl.

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździńska.

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Michał Sobolewski, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel, Jan Gdowski.

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Paweł Krawczyk.

Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: Magdalena Kędziarska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio.

Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książnica (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jermianowski 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 8 lutego.

W numerze:

FINANSE

- 4. Nie stać nas na marnowanie szans**
Prezydent Jacek Majchrowski o budżecie na 2012 r.

TRANSPORT

- 7. Kraków stawia na tramwaje**
Rozmowa z Tadeuszem Trzmielcem, Zastępcą Prezydenta ds. Inwestycji Miejskich.
- 8. Tramwajem na Ruczaj**
Nowe połączenia dla mieszkańców i studentów.
- 9. Najszybsza jazda po Krakowie**
Coraz mniej korków w Krakowie.

9. Którędy obwodnica?

Nowe narzędzie internetowe dla mieszkańców i inwestorów.

MIASTO

- 10. Nowe inwestycje w miejskich szpitalach**
Unia pomaga rozwijać krakowskie placówki szpitalne.
- 11. Kierunki dla Krakowa**
Eksperti opracowują Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.
- 12. Prezydencja w Krakowie**
Są powody do dumy.
- 13. Kraków oceniony na A-**
Agencja Standard & Poor's o sytuacji finansowej Krakowa.
- 13. Karta miejska i płatnica**
Nowe narzędzie dla pasażerów.
- 14. Pieniądze na wymianę pieca**
Dotacje na eko-rozwiązania.
- 14. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 15. Brak przezorności może zabić,**
czyli czad jest naprawdę groźny.
- 16. STOP przemocy**
Program Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

KULTURA

- 17. Z Innsbrucka do Krakowa**
Austriacka rodzina z tytułem „Filantropi Krakowa”.
- 18. Śladami artystów z rodu Korpalów**
Cenna ekspozycja o krakowskiej rodzinie Korpalów.

RADA MIASTA KRAKOWA

- 19. Płaćmy podatki w Krakowie!**
Propozycja radnych miasta.
- 20. Budżet na trzy głosy**
Radni miasta o budżecie na 2012 rok.
- 21. Okiem przewodniczącego: podsumowanie 2011 roku**
- 22. Siła małych firm,**
czyli dlaczego własny biznes się opłaca.
- 23. Radni z bliska**
Sławomir Ptaszkiewicz.

HISTORIA

- 24. „Z pod c.k. csaka z bączkiem”**
Warszawska satyra o Krakowie początku XX wieku.



Nie stać nas na marnowanie szans

Przełom starego i nowego roku zawsze sprzyja planowaniu. Czy odłożone lub zarobione pieniądze wystarczą na konieczny remont mieszkania? Czy zdołamy zapłacić rachunki? Wiemy, że staniemy przed wieloma dylematami, bo pilnych wydatków jest zawsze więcej niż pieniędzy. Zdajemy sobie też sprawę, że przy domowych finansach nie ma miejsca na oszukiwanie się. Albo nas na coś stać, albo nie.

Jacek Majchrowski

Konstruowanie budżetu miasta jest niczym innym jak właśnie takim domowym planowaniem, tylko w skali makro. I chciałbym bardzo, żeby Państwo w ten sposób na finanse miasta patrzyli. Mamy wydatki, z których nie możemy zrezygnować, bo zmuszają nas do tego ustawy. Musimy zadbać o pieniądze na utrzymanie tego, co już posiadamy. W końcu trzeba też myśleć o ważnych dla miasta inwestycjach, dzięki którym Kraków się rozwija.

Co nam da Warszawa?

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na powiązanie sytuacji finansowej naszego miasta z sytuacją całego kraju. Jakoś łatwiej przychodzi nam pogodzenie się z faktem, że braknie pieniędzy na zadania finansowane z budżetu państwa – na służbę zdrowia, na becikowe, na policję, a trudniej przyjąć do wiadomości, że nie stać nas na coś, co leży w kompetencjach miasta. To zresztą całkowicie zrozumiałe, bo dziurę w kasie miasta odczuwamy boleśniej niż tę w kasie państwa. Warto jednak wiedzieć, że tak naprawdę dochody samorządów uzależnione są w dużym stopniu od rządu. Około 2/3 to bowiem subwencje i dotacje, które otrzymujemy via Ministerstwo Finansów. Całość dochodów na rok 2012 zaplanowana została na 3 mld 491 mln 743 tys. zł i jest to największy budżet w historii Krakowa.

Największą część pieniędzy, które otrzymujemy z budżetu państwa, prawie 722 mln zł, mamy obowiązek przeznaczyć na oświatę. W praktyce te pieniądze nie wystarczają na pensje nauczycieli i utrzymanie szkół. Miasto do subwencji dołącza jeszcze ok. 200 mln zł ze swojej kieszeni. Kraków, jak inne miasta, otrzymuje też od rządu dotacje celowe, np. na wypłatę świadczeń rodzinnych (98 mln zł), na finansowanie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej (38 mln zł), na opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne i świadczeń osobom bezrobotnym (prawie 11 mln zł).

Trzeba też rozwiać mit, że Kraków sporo pieniędzy wydaje na administrację i że pieniądze na ten cel można bez szkody spożytkować w inny sposób. W 2011 r. wydatki na administrację w Krakowie w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosły 305 zł, podczas gdy we Wrocławiu administracja kosztowała 378 zł na jednego mieszkańca, w Łodzi – 358 zł, a w Warszawie aż 548 zł. Od 2007 r. w Urzędzie Miasta Krakowa mimo przybywających samorządom obowiązków nie wzrosło zatrudnienie i nadal jest to ok. 2300 etatów. W tym samym czasie warszawski urząd przyjął do pracy 1900 nowych urzędników i wciąż prowadzi nabór. Być może na tym tle inaczej będzie wyglądała informacja, że jesteśmy jedynym urzędem w Polsce,

który przyjmuje mieszkańców także w godzinach popołudniowych przez pięć dni w tygodniu.

Miasto zarabia

Jako miasto mamy wpływ na mniej niż 1/3 dochodów naszego budżetu – są to nasze dochody własne. Oczywiście najważniejszym ich źródłem jest podatek od nieruchomości, na którego wysokość gmina ma wpływ w ramach wyznaczonych przez ministra finansów. Od 2008 r. usiłowałem przekonać radę miasta, że podwyżki są konieczne i nie będą dolegliwe dla mieszkańców, którzy przeciętnie rocznie zapłacą 7–8 zł podatku więcej. Zawsze słyszałem, że do kieszeni podatników nie należy sięgać, dopiero ostatnio radni zgodzili się na minimalne podwyżki. Efekt jest taki, że nie tylko do budżetu miasta wpłyną miliony złotych mniej, ale też minister finansów, wyliczając, jakie „janosikowe” zapłaci Kraków, weźmie pod uwagę maksymalne stawki podatku, jakie mogłoby nakładać miasto, a nie te stawki, które zatwierdziła rada. Przewidujemy, że w przyszłym roku do kasy miasta z tytułu podatku od nieruchomości wpłynie prawie 390 mln zł. Znacznie mniejsze kwoty trafiają do budżetu miasta z podatków od środków transportu, od czynności cywilnoprawnych, a także z rozmaitych opłat.

Jeżeli chcemy mieć więcej pieniędzy na wydatki, które zwiększają prestiż naszego miasta, podnoszą jakość życia w mieście i ogólnie stanowią odpowiednik domowych wydatków „na przyjemności”, to jasne jest, że musimy się starać, by miasto miało jak największe dochody własne. Nie jest to łatwe, ale będziemy próbować. Przede wszystkim należy, moim zdaniem, nadal doskonalić obsługę inwestorów i uchwalać miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. To sprawi, że w Krakowie będzie przybywać firm, dzięki czemu zwiększy się nasz udział w podatku CIT. Wystąpiłem także do naszych krakowskich parlamentarzystów z propozycjami zmian legislacyjnych, które umożliwią wykup mieszkania od gminy tym osobom, którym teraz taką możliwość blokują przepisy ustaw. Rozważamy także sprzedaż dzierżawcom miejskich nieruchomości np. placów targowych. Czy takie rozwiązanie byłoby dla miasta opłacalne, dowiemy się po analizach. Musimy sprawdzić, czy dla miasta korzystniejszy jest stały dochód z dzierżawy, czy też jednorazowy zastrzyk gotówki pochodzący ze sprzedaży nieruchomości. Należy przy tym brać pod uwagę, że w czasie kryzysu wartość nieruchomości spada, więc może lepiej jeszcze trochę poczekać.

Pięć minut już minęło

Planujemy, że nakłady na inwestycje w przyszłym roku wyniosą niewiele ponad 470 mln zł. Nie da się ukryć, że ta kwota jest mniejsza niż



w ostatnich latach. Nie jesteśmy osamotnieni. Po boomie inwestycyjnym wydatki na inwestycje ograniczają teraz wszystkie wielkie miasta. Z kwoty wspomnianych 470 mln zł, 378 mln zł będzie pochodzić ze środków własnych miasta. Przy konstruowaniu budżetu przyjąłem następujące założenie: najpierw płacimy ostatnie raty za inwestycje już zrealizowane (m.in. stadion Cracovii, rondo Ofiar Katynia, ciąg ulic Surzyckiego-Śliwiaka), potem realizujemy te inwestycje, na które przyznane już są środki zewnętrzne, czyli przede wszystkim unijne, oraz na które miasto podpisało umowy (m.in. Centrum Kongresowe, Pałac Pod Krzysztoforą, linia tramwajowa do kampusu UJ). Na liście realizowanych zadań znalazły się też te, które będą ukończone w 2012 r. i wówczas nadejdzie czas spłaty (np. stadion Wisły), oraz te, na które zostały podpisane umowy i prace są już zaawansowane (np. hala w Czyżynach, program budowy mieszkań komunalnych). Do tego trzeba dodać jeszcze zadania związane z rozbudową i naprawą dróg, które będą realizowały dzielnice za pośrednictwem ZIKiT-u. Trzeba pamiętać, że inwestycje przyczyniające się do rozwoju miasta są realizowane też za pośrednictwem spółek komunalnych. Wartość tych inwestycji wyniesie w przyszłym roku 428 mln zł. Za te pieniądze pojawią się nowe tramwaje, prawie 500 gospodarstw przyłączy się do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, rozwinię się sieć centralnego ogrzewania, co poprawi jakość powietrza w mieście.

Nie boję się powiedzieć, że jestem dumny z tego, co powstało w ostatnich latach w Krakowie. Potwierdzają to głosy przyjezdnych, którzy często mówią o tym, jak bardzo i szybko Kraków się zmienia. Musimy powiedzieć sobie jasno – było to możliwe dzięki kredytom. Nie ja to wymyśliłem. Zadłużać miasto zaczął prezydent Józef Lassota, kontynuował prezydent Andrzej Gołaś, a ja utrzymuję zadłużenie na tym samym procentowo poziomie. Dzięki zaciąganym kredytom mieliśmy pieniądze na wkład własny przy staraniu się o środki unijne. Ani jednej złotówki nie przejedliśmy, wszystkie pożyczone pieniądze przeznaczyliśmy na inwestycje. Efekt? Zadłużenie Krakowa to ponad 2 mld zł, a wykonane za te pieniądze inwestycje mają wartość ponad 6 mld zł. Podobną strategię przyjęło wiele samorządów. Obecny kryzys potwierdza, że był to dobry kierunek. Obawiam

się, że w najbliższych latach Unia Europejska nie będzie już tak hojna. My swoje pięć minut wykorzystaliśmy na piątkę!

Finanse, polityka, wizerunek...

W czasach, gdy codziennie słyszymy o obniżeniu ocen miastom, a nawet państwu na całym świecie, agencja Standard & Poor's utrzymała nam rating na poziomie „A-” z perspektywą stabilną, co jest najwyższą możliwą oceną dla samorządów. Jesteśmy pierwszym polskim miastem, które w 2008 r. otrzymało ocenę ratingową w najwyższej kategorii „A”.

Niezależne dane płynące z GUS-u pokazują, że w Krakowie w porównaniu z ubiegłym rokiem realnie (czyli ponad inflację) wzrosły płace. Jesteśmy drugim miastem w Polsce po Warszawie (z którą, co oczywiste, trudno konkurować) w kategorii liczby wybudowanych mieszkań oraz liczby podmiotów gospodarki narodowej. Bezrobocie w Krakowie wynosi 4,6 proc., podczas gdy średnia dla Polski to ok. 11 proc. Obiektywnie więc nasze miasto się rozwija.

By tę dobrą passę utrzymać, musimy nieustannie dbać o to, jak nas postrzegają mieszkańcy innych miast, turyści, inwestorzy. Często wręcz mówi się, że Kraków żyje ze swojego wizerunku. Dlatego tak zdecydowanie sprzeciwiłem

się poprawce do budżetu zaproponowanej przez klub radnych Platformy Obywatelskiej, w której to radni „zdjęli” spore kwoty z wydatków m.in. na kulturę, promocję i sport, w zamian proponując wydać je na drobniejsze inwestycje. Nie mam wątpliwości, że wszystkie te zadania, które chcieliby sfinansować radni, są bardzo ważne. Więcej – każdy z nas mógłby wskazać kolejne ulice, które nadawałyby się do remontu, i wiele placówek oświatowych, które od lat czekają na rozbudowę. Wiem, że ważne są ścieżki rowerowe i place zabaw dla dzieci. Nie zgadzam się jednak z radnymi, ponieważ uważam, że katastrofą dla Krakowa byłoby, gdybyśmy w imię oszczędzania zaniedbali to wszystko, z czego Kraków słynie. Przez ostatnie dni słyszałem często, że nic się nie stanie, jeżeli KBF nie zorganizuje kilku festiwali. Tylko jak będziemy się czuli, gdy nasze festiwale, kojarzone już z Krakowem, zbierające nagrody i wygrywające w międzynarodowych rankingach, odejdą do innych miast? Nie tylko przecież dzięki zabytkom Kraków jest

znany w świecie. Jest znany także dzięki wydarzeniom kulturalnym. Pamiętajmy, że pięknych miast w Europie jest wiele. Musimy się czymś wyróżniać. Tym, którzy powtarzają, że krakowskie festiwale są wydarzeniami dla koneserów, a nie dla mas, więc nie mają wpływu na promocję miasta, odpowiem, że festiwale w Wenecji czy Cannes też nie należą do wydarzeń masowych, a jednak są wizytówką swoich miast na całym świecie i przyciągają turystów przez okrągły rok. Uczmy się od nich, zamiast deprecjonować to, co już przez lata w Krakowie wypracowaliśmy.

Podczas debaty nad budżetem usłyszałem od jednego z radnych, że skandalem jest wydawanie pieniędzy na EURO 2012, skoro w naszym mieście nie odbędą się żadne mecze. Z kolei inny radny twierdzi, że podczas mistrzostw promocję Kraków będzie miał za darmo. Pamiętajmy, że nie ma nic za darmo. Kraków w tym roku będzie gościł aż trzy drużyny narodowe. To ewenement w historii mistrzostw. Przyjadą do nas kibice, przyjadą też dziennikarze. Jeżeli chcemy, by to wydarzenie zapoczątkowało w przyszłości jeszcze większą niż obecnie liczbą turystów, nie możemy oszczędzać na promocji. Musimy tak przyjąć naszych gości, by po powrocie do domu zachęcili rodziny i znajomych do wizyty w Krakowie.

Mam także nadzieję, że uda się odwrócić i tę decyzję radnych, która pozbawiła budżet miasta środków na zawarcie umowy z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej na zorganizowanie mistrzostw świata w 2014 r. Na naszą rezygnację czeka Częstochowa, która dysponuje odpowiednim obiektem. Jeżeli szybko nie zadeklarujemy wkładu finansowego, to za dwa lata nasza nowa hala będzie stała pusta, a do Krakowa nie przyjedzie kolejna grupa kibiców i dziennikarzy, którzy przecież nie oglądaliby przez cały czas rozgrywek. Poszliby do naszych restauracji i kawiarni, zrobiliby zakupy w naszych sklepach, odwiedziliby muzea, teatry czy kina. I oni też opowiedzieliby o Krakowie swoim znajomym. Jeżeli nie przyjadą, stracimy finansowo wszyscy. Czy stać nas na marnowanie takiej szansy?

Nie twierdzę, że nie mamy problemów. Sytuacja jest trudna, będzie od nas wymagać w najbliższych miesiącach zaciskania pasa i zapewne podjęcia wielu niepopularnych decyzji. Chciałbym tylko, żeby w świetle przytoczonych wyżej faktów ci wszyscy, którzy myślą sprawy finansowe ze swoim interesem politycznym i wieszczą nam katastrofę, zastanowili się chwilę, jaki obraz Krakowa dzięki nim idzie w świat. Kryzys kiedyś minie, ale utraconej wiarygodności w oczach naszych partnerów – mieszkańców, banków i inwestorów, nie odzyskamy przez wiele, wiele lat.

**Dzięki zaciąganym
kredytom
mieliśmy pieniądze
na wkład
własny przy
staraniu się
o środki unijne.
Ani jednej złotówki
nie przejedliśmy,
wszystkie
pożyczone
pieniądze
przeznaczyliśmy na
inwestycje.**

Kraków stawia na tramwaje

O linii na Ruczaj oraz o innych planowanych przez miasto inwestycjach tramwajowych z **Tadeuszem Trzmiel**, Zastępcą Prezydenta Miasta Krakowa ds. Inwestycji Miejskich rozmawia Jan Machowski.



foto: archiwum prywatne

Tadeusz Trzmiel – w latach 1982–1990 dyrektor naczelny Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. W latach 1994–2002 Radny Miasta Krakowa. Od 1996 do 1998 r. dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Od 2002 r. zastępca Prezydenta Miasta Krakowa odpowiedzialny za infrastrukturę komunalną i inwestycje

Pod koniec grudnia oddano do użytku fragment linii szybkiego tramwaju do osiedla Ruczaj. Co ta inwestycja oznacza dla mieszkańców?

Tadeusz Trzmiel: Oddany odcinek nowej linii tramwajowej od ul. Brożka do ul. Gronostajowej ma na celu obsługę kampusu UJ oraz nowych osiedli mieszkaniowych powstałych w tym rejonie. Miasto oddało do użytkowania pierwszy etap inwestycji, nie czekając na zakończenie całego zadania, co nastąpi w listopadzie 2012 r. Dotychczasowa autobusowa oferta komunikacji publicznej w tym rejonie była niewystarczająca. Zastąpienie jej komunikacją tramwajową poprawi komfort podróży oraz skróci czas dojazdu do centrum miasta.

Zgodnie z polityką transportową Krakowa to właśnie tramwaj ma być podstawowym elementem systemu transportu. Czy planowana jest zatem budowa kolejnych linii tramwajowych?

TT: Kolejną inwestycją, planowaną do realizacji w latach 2012–2014, jest przebudowa układu komunikacyjnego wraz z modernizacją linii tramwajowej na odcinku rondo Mogiłskie – plac Centralny. Zadanie jest przewidziane do współfinansowania ze środków UE. W końcowej fazie przygotowania jest budowa ostatniego etapu Krakowskiego Szybkiego Tramwaju na odcinku od ul. Lipskiej do ul. Wielickiej. Jeśli uzyskamy środki z UE, inwestycja ta będzie realizowana w latach

2013–2015. W następnych latach planujemy budowę linii tramwajowych Krowodrza Górka–Górka Narodowa oraz Rakowice–Mistrzejowice.

Czy jest jakiś pomysł na to, aby tramwaj szybciej pokonywał centrum miasta? Czy stosowane są jakieś nowoczesne rozwiązania?

TT: Miasto realizuje unijny projekt „Rozwój systemu zarządzania transportem publicznym w Krakowie”, w ramach którego przewidziano rozbudowę systemu sterowania ruchem, w tym budowę kanalizacji światłowodowej. Wdrożenie nowoczesnych rozwiązań technologicznych przyspieszy czas przejazdu tramwajów w obszarze al. Pokoju, ul. Nowohuckiej oraz wzdłuż linii Teatr Bagatela–Bronowice Małe. Chcemy również wyposażyć cały tabor kierowany do obsługi sieci tramwajowej w komputery pokładowe, co umożliwi objęcie wszystkich tramwajów uczestniczących w ruchu systemem sterowania oraz zapewni bieżące monitorowanie lokalizacji taboru tramwajowego i realizacji planów rozkładowych. Natomiast wdrożenie kolejnych rozwiązań technologicznych na przystankach tramwajowych umożliwi lepszy dostęp pasażerów do rzeczywistej informacji – m.in. poprzez montaż tablic informacji pasażerskiej oraz tablic informacyjnych o aktualnej sieci komunikacji miejskiej. Planowana jest dostawa i instalacja systemu 203 tablic informacji przystankowej w obrębie drugiej obwodnicy, na liniach tramwajowych dojeżdżających do kilku pętli, między innymi do Bronowic Małych, Salwatora, Mistrzejowic czy Borku Fałęckiego.

Wiadomo, że budowa linii tramwajowych czy stosowanie systemów sterowania ruchem wymaga olbrzymich nakładów. Czy jest jakiś plan finansowania tych inwestycji?

TT: Te ważne dla mieszkańców inwestycje trudno byłoby zrealizować bez wsparcia ze strony różnych programów unijnych. W przypadku linii tramwajowych dofinansowanie sięga 59 proc. kosztów kwalifikowanych, zaś projekt „Rozwój systemu zarządzania transportem publicznym w Krakowie” dofinansowany jest w wysokości ok. 32,5 mln zł, co stanowi prawie 70 proc. wartości zadania. Planowany do budowy ostatni etap linii północ–południe Krakowskiego Szybkiego Tramwaju, odcinek ul. Lipska–Wielicka, jest obecnie na liście rezerwowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Oczekujemy również, iż nowy okres programowania UE na lata 2014–2020 pozwoli na współfinansowanie ze środków unijnych kolejnych linii tramwajowych w naszym mieście.

Tramwajem na Ruczaj

Od końca grudnia mieszkańcy osiedla Ruczaj oraz studenci uczący się na terenie III Kampusu UJ mogą korzystać z pierwszego odcinka nowej linii tramwajowej, budowanej do pętli w rejonie ul. Czerwone Maki.



foto: Władysław Kłajka / UMJK

Tramwaj to dobre rozwiązanie dla mieszkańców osiedla Ruczaj i studentów UJ

Jan Machowski

po 12 miesiącach prac udało się wykonać połowę całej trasy tramwajowej torowiska, dzięki czemu poprawił się dojazd do centrum i innych rejonów Krakowa – powiedział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski podczas próbnego przejazdu fragmentem nowego torowiska. Warto przypomnieć, że zdając sobie sprawę z problemów komunikacyjnych, z jakimi borykają się mieszkańcy tej części miasta, władze chciały rozpocząć budowę linii tramwajowej na Ruczaj już kilka lat wcześniej. Jednak z uwagi na protesty jednej z firm sąsiadujących z nową trasą wbicie pierwszej łopaty się opóźniło. – Ta część Krakowa od lat inten-

sywnie się rozwija. Budowane są nowe osiedla, rozbudowuje się kampus Uniwersytetu Jagiellońskiego, w specjalnej strefie ekonomicznej powstają nowe firmy zatrudniające setki osób. Dlatego tak ważny był jak najszybszy rozwój układu komunikacyjnego w tym rejonie – zaznacza Tadeusz Trzmiel, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Inwestycji Miejskich.

Linia nr 12

Oddany do użytku 30 grudnia 2011 r. fragment linii tramwajowej od skrzyżowania ul. Brożka i Grota Roweckiego do ul. Gronostajowej ma prawie 1800 m długości. To ponad połowa całego torowiska. Docelowo cała trasa będzie się kończyć na pętli w rejonie ul. Czerwone Maki,

a jej długość wyniesie prawie 3,5 km. Wzdłuż torowiska poprowadzona będzie ścieżka rowerowa. Przy pętli zlokalizowany zostanie parking dla ok. 200 pojazdów, działający w systemie park & ride.

Obecnie, po uruchomieniu fragmentu trasy, tramwaje zatrzymują się na czterech przystankach. Na Ruczaj kursuje nowa linia nr 12 – na trasie Gronostajowa, Grota Roweckiego, Kapelanka, Monte Cassino, Dietla, Starowiślna, Westerplatte, Lubicz, Mogilska, pętla tramwajowa Wieczysta. W godzinach szczytu tramwaje kursują co dziesięć minut. Na ul. Gronostajowej można się też dostać tramwajem linii 18, jadącym z Cichego Kącika, al. 3 Maja, dalej ulicami: Piłsudskiego, Franciszkańską, Stradomską, Dietla, Monte Cassino, Kapelanka oraz Grota Roweckiego. Skrócone do ronda Grunwaldzkiego zostały natomiast trasy autobusów linii: 124, 424 i 128. Z osiemnastki zadowoleni są szczególnie studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Mieszkam w miasteczku studenckim, a zajęcia mam na terenie III Kampusu. Teraz nie muszę się przesiadać, a tramwaj wiezie mnie bezpośrednio na zajęcia – cieszy się Mateusz, student na Wydziale Matematyki i Informatyki UJ. Nie brakuje jednak głosów, że zlikwidowanie komunikacji autobusowej nie było dobrym rozwiązaniem. – Tramwaj na Ruczaj jest nowością. Na bieżąco przyglądamy się obsłudze komunikacyjnej tego rejonu i będziemy ją dostosowywać do potrzeb mieszkańców – wyjaśnia Tadeusz Trzmiel.

Cicho i ekologicznie

Tworzenie linii szybkiego tramwaju do pętli Czerwone Maki to nie tylko budowa torowiska. W ramach przedsięwzięcia przebudowano już skrzyżowanie ulic Kapelanka, Brożka, Grota Roweckiego oraz poszerzono do czterech pasów ul. Grota Roweckiego (od Brożka do Norymberskiej), stosując – w trosce o komfort życia mieszkańców – technologię tzw. cichego asfaltu. Zamontowano też część ekranów akustycznych. Zaawansowane są prace na odcinku od Norymberskiej do ul. Czerwone Maki. Warto też pamiętać, że na całej długości torowisko budowane jest przy zastosowaniu technologii tłumiących drgania i przyjaznych środowisku.

Przypomnijmy, że budowa linii szybkiego tramwaju do pętli Czerwone Maki rozpoczęła się w listopadzie ubiegłego roku. Łącznie prace mają trwać 24 miesiące, a zakończenie całej inwestycji planowane jest na koniec 2012 r. Koszt zadania wyniesie 150 mln zł. 30 proc. tej kwoty przekazała Unia Europejska ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma ZUE SA.

Najszybsza jazda po Krakowie

Z raportu portalu korkowo.pl. wynika, że ruch na krakowskich ulicach jest najpłynniejszy w Polsce. Ekspertcy uważają, że to efekt realizowanych w Krakowie inwestycji drogowych.

Michał Czarniak

Kraków jest liderem wśród polskich miast, jeśli chodzi o płynność ruchu. Takie wnioski płyną z opublikowanego w grudniu ubiegłego roku raportu serwisu korkowo.pl, który bada natężenie i płynność ruchu we wszystkich polskich metropoliach. Prędkości, które osiągają kierowcy w centrum Krakowa, są największe w Polsce. Nasze miasto wyprzedziło duże polskie metropolie oraz mniejsze ośrodki, takie jak Bydgoszcz czy Rzeszów.

Serwis korkowo.pl przypomina, że jeszcze pod koniec maja 2011 r. Kraków wypadł stosunkowo słabo na tle całej Polski. „Sytuacja na ulicach Krakowa po kolejnym raporcie zmieniła się na lepsze. Jest szybciej mimo utrudnień w ruchu, z którymi nadal borykają się kierowcy” – czytamy na stronie korkowo.pl. Największa zmiana zaszła w prędkości aut jeżdżących w ścisłym centrum, gdzie średnia prędkość w godzinach porannego (6.00–9.00) i popołudniowego (16.00–18.00) szczytu oscyluje w granicach 29 km/h. Po zakończeniu budowy wszystkich trzech poziomów ronda Ofiar Katynia zdecydowanie usprawnił się ruch w północnej części Krakowa. Szansę na dużo szybszą jazdę niż pół roku temu dostali także kierowcy na obrze-

żach miasta. W odległości zarówno 2–5 km, jak i 5–10 km od ścisłego centrum prędkości oscylują w granicach 36–37 km/h. Natomiast w odległości 10–15 km od centrum jeździ się ze średnią prędkością 47 km/h.

Dane do raportu na temat prędkości jazdy samochodem w polskich miastach zostały zebrane na podstawie monitoringu sytuacji na polskich drogach. Analizie poddano dane z urządzeń GPS umieszczonych w tysiącach pojazdów poruszających się po ulicach Krakowa w godzinach od 6.00 do 22.00.

Przypomnijmy, że w ostatnich latach zrealizowano w Krakowie inwestycje, które miały wpływ na upłynnienie ruchu w mieście. Niedawno zakończyła się kompleksowa modernizacja ronda Ofiar Katynia. Wcześniej wybudowano m.in. estakadę drogową w ciągu ulic Nowohuckiej i Powstańców Wielkopolskich oraz przebudowano ronda Mogiłskie i Grzegorzecze. Stosowane są też nowoczesne rozwiązania w zarządzaniu transportem zbiorowym, dzięki czemu przejazd autobusem czy tramwajem stał się konkurencją dla jazdy samochodem. Wdrażana jest tzw. zielona fala na neuralgicznych ciągach drogowych, przez co ruch pojazdów staje się coraz bardziej płynny.



foto: Paweł Kranczyk / UMK

Inwestycje drogowe oraz dobrze zorganizowana komunikacja miejska sprawiają, że po Krakowie jeździ się najszybciej ze wszystkich polskich miast

Którędy obwodnica?

Przebieg głównych planowanych do realizacji tras drogowych, tramwajowych i kolejowych znajdziemy w opracowanym przez Urząd Miasta Krakowa Katalogu Inwestycji Strategicznych. Chcemy pokazać, w jakim kierunku będzie się rozwijać system transportowy Krakowa – mówi Tadeusz Trzmiel, zastępca prezydenta Krakowa. Miasto chce przybliżyć zakres zadań na najbliższe dziesięciolecie i dokładnie pokazać, którędy będą przebiegać nowe trasy i linie tramwajowe. Ma to duże znaczenie dla ochrony tzw. korytarzy transportowych przed zabudową. Z drugiej strony katalog jest ofertą dla firm, które są zainteresowane współpracą z miastem przy realizacji układu transportowego. — Chodzi o podmioty, które interesują się inwestycjami w naszym mieście w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego – wskazuje Tadeusz Trzmiel. W Katalogu Inwestycji Strategicznych znajdziemy przedsięwzięcia, których realizacja ma poprawić komfort podróżowania po Krakowie. Jest więc IV obwodnica Krakowa z jej brakującymi elementami – drugim odcinkiem drogi ekspresowej S-7 oraz trasą północną, biegnącą od węzła „Modlnica” w kierunku wschodnim. W materiale uwzględniono też brakujące elementy III obwodnicy, czyli trasy: Zwierzyniecką, Pychowicką, Łągowicką, Nowobagrową i Ciepłowniczą. W Katalogu zobaczymy również, którędy będą przebiegać tzw. trasy radialne, które mają połączyć IV i III obwodnicę. Poza tym w materiale zawarto kierunki rozwoju infrastruktury szynowej – plany przebiegu linii tramwajowych, realizowanych zarówno w ramach projektu Krakowski Szybki Tramwaj, jak i linii tramwaju tradycyjnego. Rozwój komunikacji tramwajowej ma usprawnić poruszanie się pomiędzy Śródmieściem a nowymi osiedlami (np. Ruczaj-Zaborze, Bieżanów, Górka Narodowa, Mistrzejowice). W II tomie Katalogu przedstawiono wybrane elementy projektu Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej, realizowanej przez Urząd Marszałkowski. Katalog Inwestycji Transportowych (część I i II) jest dostępny na stronie www.bip.krakow.pl.

(JM)

Nowe inwestycje w miejskich szpitalach

Miejskie szpitale zakończyły kolejne inwestycje. Specjalistyczny sprzęt, zmodernizowane oddziały i nowe lądowisko dla helikopterów sanitarnych pozwolą mieszkańcom korzystać z opieki szpitalnej na prawdziwie europejskim poziomie.



foto: Andrzej Oleśko

Dzięki inwestycjom unijnym miejskie szpitale stają się nowoczesnymi placówkami na europejskim poziomie

Joanna Dubiel

Na modernizację oddziałów i infrastruktury ratownictwa medycznego oraz zakup nowoczesnego sprzętu dwa miejskie szpitale specjalistyczne – im. G. Narutowicza oraz im. S. Żeromskiego – przeznaczyły w 2011 r. (łącznie) ponad 14 mln zł. W przebudowę i unowocześnienie Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Wielickiej 267 (Pawilon nr 2) w latach 2008–2011 zainwestowano ponad 5,5 mln zł.

Nowocześniej w Narutowiczu

W Szpitalu Miejskim Specjalistycznym im. G. Narutowicza zakończono drugi etap modernizacji Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Wymieniono m.in. okładziny podłogowe i ścienne, odnowiono instalację przyzywową, wodno-kanalizacyjną i grzewczą. Udało się również zakupić część wyposażenia dla zmodernizowanego oddziału, m.in. fotel porodowy, stół operacyjny z wyposażeniem, respirator i ultrasonograf. W nowy sprzęt – m.in. aparat do otolaryngologicznych zabiegów operacyjnych, narzędzia do mikrolaryngologii, aparat do elektroterapii i ul-

tradźwiaków oraz sondę do laseroterapii – zostały również wyposażone Oddział Otolaryngologii i Pracownia Fizjoterapii.

Powstało także lądowisko dla helikopterów sanitarnych. Do szpitala dobudowano ciepłą sieć dla karet, wyposażoną w instalacje teletechniczne. Wybudowano też magazyn odpadów medycznych i garaże. Przebudowany został układ komunikacyjny – w tym bezkolizyjny trakt komunikacyjny dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Teren wraz z lądowiskiem został oświetlony i ogrodzony. Łączny koszt tej inwestycji to ponad 8,5 mln zł.

Wygodniej w Żeromskim

W Szpitalu Specjalistycznym im. S. Żeromskiego został otwarty zmodernizowany Oddział Ginekologiczno-Położniczy. Trakt Porodowy w placówce

ma teraz cztery jednoosobowe pokoje do rodzenia zapewniające możliwość porodu rodzinnego (nazwa traktu „Bocianówka” została wybrana przez pacjentki w konkursie w 2002 r.). Przyszłe mamy mogą teraz korzystać m.in. z: wanny do porodu w wodzie, piłek, worków sako czy nowoczesnych, regulowanych łóżek porodowych. Pacjentki Oddziału Ginekologiczno-Położniczego mogą również wybrać bezpłatny poród w niestandardowych pozycjach oraz w wodzie, a także w znieczuleniu zewnątrzoponowym. W strukturze oddziału funkcjonuje także Poradnia Ginekologiczna i całodobowa bezpłatna Poradnia Laktacyjna, z której porad korzysta corocznie ok. 2500 kobiet z całej Małopolski. Opiekę nad pacjentkami sprawuje 27 lekarzy specjalistów, którym pomagają 53 położne.

W 2007 r. w konkursie organizowanym przez Biuro ds. Ochrony Zdrowia UMK położne ze szpitala im. S. Żeromskiego zostały uznane za najlepsze w Krakowie, a rok wcześniej Oddział Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowy tego szpitala zwyciężył w ogólnopolskiej akcji „Rodzić po ludzku”. Głosami kobiet dwóm położnym przyznano też tytuł „Anioła” akcji. Warto podkreślić, że Szpital Specjalistyczny im. S. Żeromskiego posiada m.in. pierwszy w Krakowie certyfikat „Szpital Przyjazny Dziecku” WHO/UNICEF otrzymany w 2003 r., drugi w Małopolsce certyfikat „Szpital bez bólu” (2009 r.) oraz certyfikat ISO 9001:2008 w zakresie leczenia i opieki szpitalnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz diagnostyki obrazowej i sterylizacji (2010 r.).

Zmodernizowany Pawilon przy ul. Wielickiej

W ubiegłym roku zakończono modernizację Pawilonu nr 2 w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym przy ul. Wielickiej 267.

W budynku znajduje się dwuodcinkowy Oddział Opieki Długoterminowej (liczący po 35 łóżek na pierwszym i drugim piętrze) oraz jednoodcinkowy Oddział Medycyny Paliatywnej.

W Pawilonie wymieniono instalację alarmową, przeciwpożarową oraz przyzywową. Zamontowano również dwie windy. Pokoje dla pacjentów, w większości jedno-, dwu- lub trzyosobowe, zostały wyposażone w nowoczesne, sterowane elektrycznie łóżka

rehabilitacyjne oraz nowe meble, a sale zabiegowe, dyżurki pielęgniarskie i lekarские w specjalistyczny sprzęt medyczny. Łączna wartość inwestycji to ponad 5,5 mln zł.

Przyszłe mamy mogą teraz korzystać m.in. z: wanny do porodu w wodzie, piłek, worków sako czy nowoczesnych, regulowanych łóżek porodowych.

Kierunki dla Krakowa

W jaki sposób powinien się rozwijać Kraków? Gdzie lokować nowe inwestycje? Czy wysokościowce mogą być budowane tak, by nie zniszczyć panoramy miasta? Jak udoskonalić rozwiązania komunikacyjne? Czy potrzebujemy metra? Na te i wiele innych pytań poszukuje odpowiedzi zespół pracujący nad zmianą Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – jednego z najważniejszych dokumentów planistycznych miasta.

Kinga Sadowska

Zespół, który pracuje nad drugą częścią zmiany Studium dla Krakowa – kierunkami zagospodarowania przestrzennego miasta, tworzą: Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta arch. Elżbieta Koterba, Główny Architekt Miasta prof. arch. Andrzej Wyżkowski, specjalista ds. komunikacji, urbanista mgr inż. Stanisław Albricht, prof. arch. Krzysztof Bieda z Politechniki Krakowskiej, Przewodniczący Rady Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów arch. Borys Czaraczew, arch. Stanisław Deńko, dr arch. Romuald Loegler oraz prof. arch. Zbigniew Zuziak z Politechniki Krakowskiej. Z zespołem autorskim współpracują pracownicy Biura Planowania Przestrzennego: Dyrektor Biura Planowania Przestrzennego arch. Bożena Kaczmarska-Michniak oraz kierownik Pracowni Prac Studialnych arch. Jan Adam Barański. – Każdy z członków zespołu przygotował własną wizję rozwoju Krakowa. Najlepsze rozwiązania z przedstawionych opracowań posłużą do przygotowania koncepcji zmiany Studium – podkreśla Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta Elżbieta Koterba. – Koncepcje mają punkty wspólne, spośród których już teraz rysują się propozycje kierunków zagospodarowania przestrzennego – dodaje Elżbieta Koterba.

W którym kierunku?

Ekspertcy uważają, że należy postawić na przekształcanie struktury miejskiej wewnątrz, a nie na dodawanie nowych terenów. Miasto nie powinno się więc rozrastać, należy zagospodarowywać istniejące przestrzenie. Historyczne centrum miasta członkowie zespołu uznali za centrum metropolii, które powinno się rozwijać w kierunku południowo-wschodnim (Kazimierz, Podgórze, Zabłocie). Zespół uznał też, że należy wzmocnić rolę Nowej Huty – powinna stać się rejonem działalności gospodarczej opartej na nowoczesnych technologiach i usługach. Istotne będzie połączenie Nowej Huty z centrum miasta poprzez ulice śródmiejskie (ul. Mogilska, al. Jana Pawła, al. Pokoju), przy których rozwijać ma się sieć punktów usługowych. Ekspertcy sta-

wiają ponadto na wzrost znaczenia Balic, gdzie zlokalizowane zostaną instytucje biznesowe, targowe i wystawiennicze.

Główne założenie polityki transportowej miasta to kontynuacja realizacji systemu transportu szynowego i drogowego oraz jego uzupełnienie poprzez budowę linii metra, szybkiego tramwaju i kolei aglomeracyjnej, a także zabezpieczenie obsługi nowych terenów inwestycyjnych poprzez rozwój sieci drogowej i budowę parkingów strategicznych.

Wisłę planuje się podzielić na segmenty – część jej otoczenia zostanie zagospodarowana, część ma pełnić funkcję parku (bulwaru).

Trwa także dyskusja na temat budownictwa wysokościowego: czy i gdzie powinno być zlo-

kalizowane, zwłaszcza że wieżowce niekoniecznie świadczą o prestiżu miasta.

Będą konsultacje

Na podstawie zaprezentowanych koncepcji najpierw powstanie wizja rozwoju miasta w formie szkicowej. To opracowanie zostanie przedstawione do opiniowania przede wszystkim Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Krakowa oraz wybranym architektom z europejskich miast, m.in. Berlina, Barcelony, Lizbony, Hamburga. Po uzyskaniu wszystkich opinii Biuro Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa uszczegółowi koncepcję, by

mogła zostać przedstawiona do wstępnych konsultacji społecznych za pośrednictwem rad dzielnic. Dopiero po przeprowadzeniu wstępnych konsultacji społecznych zespół opracuje projekt Studium. Ostateczna koncepcja także będzie podlegała opiniowaniu oraz konsultacjom społecznym.

– Dokument powinien być gotowy do uchwalenia pod koniec 2012 r. Jeśli konsultacje z mieszkańcami będą się wydłużać, termin ukończenia prac przesunie się na koniec pierwszego

kwartału 2013 r. – mówi zastępca

prezydenta Krakowa Elżbieta Koterba.

Ekspertcy uważają, że należy postawić na przekształcanie struktury miejskiej wewnątrz, a nie na dodawanie nowych terenów. Miasto nie powinno się więc rozrastać, należy zagospodarowywać istniejące przestrzenie.



Studium zagospodarowania przestrzennego pokaże, w jakim kierunku będzie się rozwijało nasze miasto przez najbliższe kilkadziesiąt lat

Prezydencja w Krakowie

Zakończyło się polskie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Obsługę prezydencji zapewniało pięć polskich miast, ale to Kraków był organizatorem największej liczby prezydenckich spotkań. Są powody do dumy – dobrze wykorzystaliśmy kolejną szansę do kreowania wizerunku miasta na arenie międzynarodowej.



fot. Wiesław Makaj / UMK

Przez cały październik Kraków był stolicą polskiej prezydencji. Nasze miasto odwiedziło kilkanaście tysięcy gości, uczestniczących w niemal 70 imprezach i wydarzeniach

Kinga Sadowska

Co sześć miesięcy kolejne państwo członkowskie Unii Europejskiej, według wcześniej ustalonej kolejności, sprawuje prezydencję, czyli przewodniczy pracom Rady Unii Europejskiej, głównego organu decyzyjnego UE. Przez ostatnie pół roku – od lipca do grudnia – przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej należało do Polski. Co to oznaczało w praktyce? Kraj obejmujący prezydencję staje się gospodarzem większości unijnych spotkań i wydarzeń, odgrywa bardzo ważną rolę na wszystkich polach działania Wspólnoty. Jest odpowiedzialny za organizację konferencji krajów członkowskich, koordynuje działania wspólnoty i nadaje jej kierunek polityczny, dba o jej rozwój, integrację oraz bezpieczeństwo. Kolejność

sprawowania prezydencji jest ustalana z góry decyzją Rady UE. Przy obecnym składzie Unii Europejskiej (27 państw) można przyjąć, iż kolejny okres prezydencji przypadnie Polsce za 13–14 lat.

Dobrze wykorzystana szansa

Kraków odgrywał bardzo ważną rolę w czasie polskiej prezydencji: odbyło się tutaj 69 spotkań z udziałem unijnych ministrów, przedstawicieli państw członkowskich i najważniejszych postaci polskiej sceny politycznej. Tylko w październiku zorganizowano aż 31 takich wydarzeń. Braliśmy udział we współtworzeniu ważnych europejskich inicjatyw, a nasze miasto odwiedziło 15 tysięcy gości i wielu zagranicznych dziennikarzy. Rozchwytywane były bilety na wydarzenia kulturalne, a relacje z festiwalu

ukazywały się w światowych prestiżowych tytułach prasowych. Kraków pokazał się z najlepszej strony.

– Minione miesiące były bardzo ważnym doświadczeniem dla nas wszystkich. Kraków po raz kolejny udowodnił, że jest naprawdę dobrym, odpowiedzialnym, sprawnym i profesjonalnym gospodarzem wydarzeń najwyższej międzynarodowej rangi – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – Dobrze wykorzystaliśmy kolejną szansę na kreowanie wizerunku miasta bogatego w historię, tradycję i kulturę, a zarazem dynamicznego i innowacyjnego, odważnie budującego swoją przyszłość, o atrakcyjnej ofercie biznesowej – dodaje prezydent. Kraków dobrze ocenił również rzecznik polskiej prezydencji Konrad Niklewicz. – Krakowską część prezydencji mogą tylko chwalić. Udało się zrealizować wszystkie plany. [...] Wszyscy goście byli pod wrażeniem. Cokolwiek więcej bym powiedział [...], byłoby już tylko niezdolną laurką.

Od 1 stycznia 2012 r. przewodnictwo w Radzie UE sprawuje Królestwo Danii.

Spotkania na szczycie, festiwale i muzea

Do krakowskich prezydenckich wydarzeń o najwyższej randze należało 11 tzw. spotkań centralnych, w tym m.in.: Forum Turystyki, Forum Rynku Wewnętrznego (SIMFO), Nieformalne Spotkanie Ministrów UE ds. Sportu oraz Spotkanie Ministrów Infrastruktury nt. Partnerstwa Wschodniego. Efekty spotkań to m.in. przyjęcie Deklaracji Krakowskiej (SIMFO), przystąpienie Polski do inicjatywy „50 000 turystów” i sfinalizowanie ustaleń dotyczących zwalczania tzw. match-fixingu, czyli oszustw sportowych polegających na ustawianiu wyniku zawodów.

Najbardziej spektakularne wydarzenia kulturalne wpisane w krakowską część prezydencji to m.in. festiwale: Conrad Festival, Sacrum Profanum, Boska Komedia oraz imprezy z cyklu „Opera Rara”. Wszystkie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem uczestników unijnych spotkań. Goście prezydencji korzystali też z krakowskiej oferty turystycznej – czekały na nich specjalne pakiety wycieczkowe przygotowane przez krakowskie biura podróży. Zwiedzali m.in. krakowskie muzea – najchętniej Muzeum Sztuki Współczesnej, Muzeum Inżynierii Miejskiej oraz Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Duże wrażenie zrobiły na nich Fabryka Schindlera i Podziemny Rynek.

Warto dodać, że w opiece nad zagranicznymi gośćmi pomagało blisko 600 wolontariuszy. Zapewniali oni wsparcie organizacyjne dla odbywających się w Krakowie spotkań. Pomagali obcokrajowcom dotrzeć do centrum, radzili, co warto zwiedzić i jak najlepiej zorganizować swój pobyt.

Kraków oceniony na A-

Agencja ratingowa Standard & Poor's utrzymała długoterminową ocenę wiarygodności Krakowa na poziomie A-, czyli najwyższym dla jednostek samorządu terytorialnego. – To dowód, że sytuacja Krakowa jest stabilna – komentuje prezydent Jacek Majchrowski.

Jan Gdowski

W drugiej połowie grudnia międzynarodowa agencja ratingowa Standard & Poor's opublikowała informację o utrzymaniu długoterminowej oceny wiarygodności kredytowej Krakowa na poziomie A- z perspektywą stabilną. Rating Krakowa odzwierciedla poprawne wykonanie budżetu, które, zdaniem agencji Standard & Poor's, utrzyma się w latach 2011–2014, zgodnie z przyjętym przez miasto długoterminowym planowaniem finansowym. Utrzymanie oceny ratingowej dla Krakowa wiąże się również z oczekiwaniami, że zaangażowanie miasta w podnoszenie dochodów, ograniczanie wydatków i bazowanie na pożyczkach średnio- i długoterminowych w latach 2012–2014 pomoże wykonywać budżet na odpowiednio wysokim poziomie i pozytywnie wpłynie na płynność finansową.

Przyznanie Miastu w 2011 r. ratingu na poziomie A- z perspektywą stabilną oznacza utrzymanie pozycji z lat 2008–2010 (w 2008 r. Kraków jako pierwsze polskie miasto otrzymał



Kraków utrzymał wysoką ocenę ratingową, a eksperci uznali, że sytuacja naszego miasta jest stabilna

Ed. Paweł Krawczyk / UMK

od Standard & Poor's ocenę A-). Jest to poziom odpowiadający ratingowi Polski dla zadłużenia w walutach obcych, najwyższy z możliwych do uzyskania przez jednostki samorządu terytorialnego. Przypomnijmy, że międzynarodowa agencja ratingowa Standard & Poor's ocenia Kraków corocznie od 1997 r. Ocena wiarygodności kredytowej (rating) jest zewnętrzną, obiektywną oceną zdolności podmiotu do wywiązywania się ze swoich zobowiązań finansowych. Uzyskanie odpowiednio wysokiego ratingu nie tylko zwiększa prestiż miasta na rynkach międzynarodowych, ale warunkuje również szeroki dostęp do rynków finansowych, co jest szczególnie istotne dla prowadzenia aktywnej polityki finansowej związanej z realizacją wieloletniego programu inwestycyjnego.

Karta miejska i płatnicza

To rozwiązanie szczególnie korzystne dla osób młodych. Dzięki współpracy z BRE Bankiem SA popularną niebieską kartą można płać za zakupy w sklepie i przez internet oraz wyciągać pieniądze z bankomatu.

Jan Gdowski

Od połowy grudnia nowo wydawane krakowskie karty miejskie łączą w sobie dwie funkcje – są zarówno biletami okresowymi, jak i kartą płatniczą. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu miejskiej spółki MPK SA z BRE Bankiem SA. – Współpracujemy z Krakowem od lat i w ramach wspólnych działań promujemy nowoczesne rozwiązania, które ułatwiają życie mieszkańcom – podkreśla Dariusz Kacprzyk, dyrektor BRE Banku SA.

Karta płatnicza połączona z Krakowską Kartą Miejską wydawana jest jako Instrument Pieniądza Elektronicznego – VISA Money. Umożliwia dokonywanie transakcji bezgotówkowych we wszystkich punktach oznaczonych logo VISA, można nią także płać przez internet i telefon. Dodatkowo, zgromadzone środki można wypłacić w bankomacie lub dokonać ich wykupu po złożeniu odpowiedniej dyspozycji na stronie: www.brebank.pl/prepaid.

Co ważne, aby ubiegać się o nową KKM, nie trzeba podpisywać umowy z żadnym bankiem. Warto też podkreślić, że posiadaczem kar-

ty może zostać osoba niepełnoletnia. Zasilenie karty jest bardzo proste. Wystarczy dokonać przelewu lub przekazu pocztowego na nadrukowany na rewersie karty numer rachunku, który jest do niej przypisany.

Krakowska Karta Miejska połączona z kartą płatniczą wydawana jest bezpłatnie przy zakupie nowego biletu okresowego. Pierwszy bilet można kupić w Punktach Sprzedaży Biletów zlokalizowanych na terenie Krakowa.

– Karta miejska staje się elektronicznym portfelem, a to otwiera drogę, by była uniwersalnym narzędziem, dzięki któremu można korzystać z wielu usług – uważa zastępca prezydenta Krakowa Tadeusz Trzmieł. System Karty Miejskiej budowany jest jako system otwarty, tak aby możliwa była jego rozbudowa o nowe zastosowania. W przyszłości kartą miejską będzie można płać za parkowanie czy kupować bilety do instytucji kultury.

Szczegółowe informacje o projekcie można znaleźć na stronie: www.kkm.krakow.pl.

Pieniądze na wymianę pieca

Ruszył nabór wniosków o dofinansowanie wymiany starych pieców grzewczych na instalacje proekologiczne. W budżecie na rok 2012 zarezerwowano na ten cel 1,5 mln zł.

Jan Gdowski

Dotację na wymianę starych pieców mogą się starać osoby fizyczne, a także wspólnoty mieszkaniowe, podmioty prawne i przedsiębiorcy. Dofinansowanie zostanie przyznane, jeśli wnioskodawca będzie chciał zamienić ogrzewanie oparte na paliwie stałym na ogrzewanie gazowe, olejowe, elektryczne, odnawialne źródło energii (np. kolektory słoneczne), a także podłączyć się do miejskiej sieci grzewczej. Dotacja jest przydzielana do wysokości 90 proc. poniesionych kosztów, jednak nie więcej niż:

- 2000 zł za każde zlikwidowane palenisko węglowe w przypadku zmiany systemu ogrzewania z węglowego na gazowe, elektryczne lub olejowe, a także na odnawialne źródło energii;
- 2000 zł za każde zlikwidowane palenisko węglowe w przypadku podłączenia do miejskiej sieci ciepłowniczej;

- 400 zł za każdy kW kotłowni zainstalowanej w przypadku likwidacji kotłowni węglowej lub instalacji pompy ciepła;
- 1000 zł za każdy m kw. kolektora w przypadku zainstalowania kolektora słonecznego;
- 1000 zł za każde zlikwidowane palenisko gazowe w przypadku podłączenia centralnej ciepłej wody użytkowej.

Ogłoszenie o naborze wniosków wraz ze wszystkimi informacjami i wzorami dokumentów można znaleźć na stronie: www.bip.krakow.pl.

Przypomnijmy, że program likwidacji niskiej emisji poprzez dofinansowywanie wymiany starych pieców węglowych na nowe instalacje proekologiczne realizowany jest w Krakowie od lat dziewięćdziesiątych. Do tej pory udało się zlikwidować ponad 19 tysięcy palenisk i ponad 320 kotłowni węglowych, a łączna kwota dotacji na ich wymianę wyniosła ok. 12 mln zł. Działania miasta w tej

sprawie zostały czasowo przerwane ogłoszoną 18 grudnia 2009 r. zmianą w ustawie Prawo ochrony środowiska. Kolejna nowelizacja wprowadzana w wyniku licznych interwencji ze strony samorządów, w tym Krakowa, wprowadziła zapisy pozwalające gminie udzielać (w tym m.in. osobom fizycznym) dotacji celowej z budżetu gminy.



foto: Panek/Kawczyński / UMK

Dotacja na wymianę starego pieca jest przydzielana do wysokości 90 proc. poniesionych kosztów

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

1 stycznia

- Tradycyjny trening noworoczny MKS Cracovia

4 stycznia

- Sesja budżetowa Rady Miasta Krakowa

5 stycznia

- Spotkanie z dyrektorami Młodzieżowych Domów Kultury

8 stycznia

- Koncert noworoczny na Uniwersytecie Jagiellońskim
- 20. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

9 stycznia

- Specjalny pokaz dzieła Jana Matejki „Zabicie Wapowskiego w czasie koronacji Henryka Walezego” (Zamek Królewski na Wawelu)

10 stycznia

- Spotkanie z Korpusem Konsularnym

12 stycznia

- Jubileusz 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowo-dydaktycznej prof. Jana Ożdżyńskiego



- Spotkanie noworoczne u Konsula Francji
- Spotkanie noworoczne firmy TAURON

13 stycznia

- Spotkanie z parlamentarzystami z USA



zdjęcie: Wielki Majster / UMK

16 stycznia

- Podsumowanie działań Okrągłego Stołu Mieszkaniowego.

Brak przezorności może zabić

Według danych Państwowej Straży Pożarnej od stycznia do października 2011 r. w Polsce tlenkiem węgla zatruto się ponad 1600 osób, w tym blisko 130 (w Małopolsce kilkanaście) zmarło w wyniku zaccadzenia. Do przeważającej liczby tego typu wypadków dochodzi w sezonie grzewczym, dlatego straż pożarna apeluje o przezorność i nielekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa.



foto: Paweł Krawczyk / UMJK

By uniknąć ryzyka zatrucia czadem, trzeba również zadbać o swobodny odpływ spalin

Joanna Kijowska

Tlenek węgla (czad) to silnie trujący gaz, który powstaje w wyniku niepełnego spalania wielu paliw (m.in. drewna, oleju, gazu, benzyny, nafty, propanu, węgla, ropy), spowodowanego dopływem zbyt małej ilości tlenu. Jest bezbarwny, bezwonny i lżejszy od powietrza, dzięki czemu szybko się rozprzestrzenia – dlatego często nazywa się go „cichym zabójcą”. Dostając się do układu oddechowego, wiąże się z hemoglobina ponad dwieście razy szybciej niż tlen i blokuje jego dopływ do organizmu. Następnie przenika do układu krwionośnego i uniemożliwia prawidłowe rozprzeczanie tlenu we krwi, co może prowadzić do uszkodzenia mózgu oraz innych narządów. Następstwem ostrego zatrucia czadem może

być nieodwracalne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, niewydolność wieńcowa, zawał, a nawet śmierć.

Sprawna wentylacja i czysty komin

Do uwalniania tlenu węgla dochodzi m.in. wtedy, gdy palnik gazowy jest zanieczyszczony, zużyty lub źle wyregulowany, a palenisko pieca lub kuchni zostaje zamknięte zbyt wcześnie. Ryzyko zatrucia czadem zwiększa też niewłaściwa wentylacja mieszkań. – Bardzo często popełniany błąd to maksymalne uszczelnianie okien, które skutkuje brakiem tzw. mikrowentylacji. Zimą, mimo chłodu na zewnątrz, trzeba wietrzyć pomieszczenia, uchylić okno, gdy korzystamy z jakiegokolwiek źródła ognia, np. pieca gazowego z otwartą komorą spalania, kuchenki gazowej lub węglowej. Przy nowych,

szczelnych oknach warto zamontować nawiewniki powietrza – mówi Filip Czyż, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie.

By uniknąć ryzyka zatrucia czadem, trzeba również zadbać o swobodny odpływ spalin – nie powinno się zasłaniać znajdujących się w pomieszczeniach kratki wentylacyjnych i otworów nawiewowych, a biorąc kąpiel, warto zostawić uchylone okno lub lufcik. Montaż urządzeń i systemów grzewczych lepiej powierzyć specjalistom. Należy też regularnie dokonywać przeglądów instalacji wentylacyjnej oraz przewodów kominowych i je czyścić. Gdy dom ogrzewany jest węglem lub drewnem, należy to robić co najmniej raz na trzy miesiące, a jeśli gazem ziemnym lub olejem opałowym – raz na pół roku. Obowiązkiem właściciela lub zarządcy budynku jest dokonanie takiego przeglądu minimum raz w roku.

Regularnie powinno się również sprawdzać stan techniczny urządzeń grzewczych, a korzystając z nich, ściśle przestrzegać instrukcji obsługi. Dobrym nawykiem jest także systematyczne sprawdzanie ciągu powietrza, np. poprzez przykładanie kartki papieru do otworu wentylacyjnego – jeśli nic nie zakłóca wentylacji, kartka powinna się do niego „przykleić”. Warto również zainstalować czujniki tlenu węgla – jeśli nie we wszystkich pomieszczeniach, to przynajmniej tam, gdzie śpimy.

Pierwsza pomoc

Jeśli podejrzewamy, że dana osoba zatruta tlenkiem węgla (jest otępiła, ma zawroty głowy, trudności z oddychaniem, obniżoną ostrość widzenia itp.), musimy natychmiast zapewnić jej dopływ świeżego powietrza, a potem jak najszybciej przenieść ją w bezpieczne miejsce na zewnątrz budynku. Należy też rozluźnić uszkodzonym ubranie – rozpiąć pasek, guziki. Jeśli po przeniesieniu na świeże powietrze uszkodzowany nie oddycha, trzeba natychmiast rozpocząć sztuczne oddychanie i masaż serca oraz wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarna – tel. 998 lub 112).

Udzielając pomocy uszkodzonym, trzeba również zadbać o własne bezpieczeństwo. – Pamiętajmy, że w pomieszczeniu, w którym doszło do niepełnego spalania i wydzielania tlenu węgla, jak również w całym mieszkaniu lub części domu, może nadal występować niebezpieczne stężenie tego gazu. Dlatego jeśli nie mamy pewności, że jest tam bezpiecznie, nie podejmujemy żadnych działań na własną rękę. Wtedy nie tylko nie pomożemy uszkodzonym, ale sami możemy ulec zatruciu. W takiej sytuacji należy niezwłocznie zadzwonić po straż pożarną i pogotowie ratunkowe – mówi Filip Czyż.

STOP przemocy

Najbardziej bolesną formą przemocy jest ta, której doznajemy od najbliższych – ojca, matki, męża, żony, dziecka. Ofiarom przemocy domowej pomaga Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, realizując kompleksowy Program Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie.



Niebieska karta ma pomóc ofiarom pomocy domowej

Marta Chechelska-Dziepak*

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie realizuje Program Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie, w ramach którego osoby doświadczające przemocy mają możliwość uzyskania szybkiego i wszechstronnego wsparcia. Program realizowany jest między innymi poprzez wdrażanie procedury „Niebieskie Karty”.

Niebieskie Karty

Na procedurę „Niebieskie Karty” składa się prowadzenie specjalnej dokumentacji dotyczącej przypadków stosowania przemocy w rodzinie oraz realizowanie programu terapeutycznego adresowanego zarówno do ofiar przemocy, jak i jej sprawców. Wszczęcie procedury „Niebieskie Karty” następuje z chwilą wypełnienia formularza. Składa się on z czterech części (A, B, C i D), które zawierają m.in. informacje dotyczące osób doświadczających przemocy, stosujących przemoc,

rodzajów przemocy w rodzinie oraz podjętych działań interwencyjnych. W kartach znajdują się też informacje dotyczące zadań, które realizują instytucje działające w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie (kartę otrzymuje dorosła osoba, wobec której istnieje podejrzenie, że doświadcza przemocy). Karty C i D wypełniane są podczas spotkań grup specjalistów, a znajduje się w nich diagnoza sytuacji osoby, wobec której stosowana jest przemoc, indywidualny plan pomocy dla tej osoby oraz diagnoza sytuacji osoby, wobec której istnieje podejrzenie, że stosuje przemoc, a także opis wszystkich podjętych działań.

Poza procedurą „Niebieskie Karty” osoby, których dotyczy problem przemocy w rodzinie, mogą korzystać z pomocy w formie poradnictwa socjalnego, psychologicznego i prawnego, uczestniczyć w grupach wsparcia, korzystać z zajęć korekcyjno-edukacyjnych skierowanych do sprawców przemocy oraz działań informacyjno-edukacyjnych adresowanych do ogółu społeczności lokalnej i grup ryzyka. Spotkania w grupach wsparcia mają przede wszystkim pomóc ofiarom przemocy w rodzinie zwiększyć poczucie własnej wartości oraz poczucie bezpieczeństwa, wyposażać je w wiedzę dotyczącą mechanizmów,

przyczyn i skutków przemocy w rodzinie oraz ułatwić kontakt z instytucjami, w których mogą szukać pomocy. W ramach programu prowadzona jest również – metodą zespołów interdyscyplinarnych – praca z rodzinami dotkniętymi przemocą.

Program w liczbach

W 2011 r. w programie uczestniczyło ponad 800 rodzin dotkniętych przemocą. Pracownicy socjalni interweniowali blisko 300 razy w związku ze zgłoszeniem stosowania przemocy w rodzinie. Założono 272 „Niebieskie Karty”. Utworzono także siedem grup wsparcia dla osób dotkniętych przemocą (w spotkaniach uczestniczyły 64 osoby). W zajęciach grupy korekcyjno-edukacyjnej dla stosujących przemoc w 2011 r. brało udział 17 osób.

Gdzie znaleźć pomoc?

Wszystkie osoby, które doświadczają przemocy (fizycznej, psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej), mogą się zwrócić do jednego z czterech działających na terenie Krakowa, prowadzonych przez MOPS, Punktów Informacji Wsparcia i Pomocy dla Osób Dotkniętych Przemocą. Tutaj mogą się zgłosić również osoby będące świadkami przemocy, a także jej sprawcy, którzy chcą się poddać terapii. Osoby doświadczające przemocy mogą też szukać indywidualnej pomocy prawnej i psychologicznej we wszystkich filiach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (w 2011 r. specjaliści MOPS udzielili prawie 1300 porad prawnych oraz blisko 1500 porad psychologicznych).

Pracownicy socjalni interweniowali blisko 300 razy w związku ze zgłoszeniem stosowania przemocy w rodzinie.

Pracownicy socjalni interweniowali blisko 300 razy w związku ze zgłoszeniem stosowania przemocy w rodzinie.

*rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Punkty Informacji, Wsparcia i Pomocy dla Osób Dotkniętych Przemocą:

- dla Dzielnicy Krowodrza – Filia nr 7 MOPS, al. Słowackiego 46, tel. (12) 634-31-15
- dla Dzielnicy Śródmieście – Filia nr 1 MOPS, ul. Rzeźnicza 2, tel. (12) 430-45-45
- dla Dzielnicy Podgórze – Filia nr 3 MOPS, ul. Powstańców Wielkopolskich 3, tel. (12) 257-00-14
- dla Dzielnicy Nowa Huta – Filia nr 9 MOPS, os. Teatralne 24, tel. (12) 643-15-23

Dyżury specjalistów:

- poniedziałek godz. 14.00–18.00 – dyżur pracownika socjalnego
- wtorek godz. 14.00–18.00 – dyżur pracownika socjalnego
- środa godz. 14.00- 8.00 – dyżur psychologa
- czwartek godz. 14.00-18.00 – dyżur prawnika
- piątek godz. 10.00-14.00 – dyżur pracownika socjalnego

Z Innsbrucka do Krakowa

O wspólnych projektach Innsbrucka i Krakowa, o filantropii, Jamie Michalika i nieustannych powrotach do Krakowa z **Marylą i Eugenem Sprengerami**, uhonorowanymi tytułem „Filantropi Krakowa”, rozmawia Justyna Olszańska.



foto: Wiesław Majka / UMK

Eugen Sprenger – w latach 1994–2006 II wiceburmistrz Innsbrucka ds. socjalnych, ochrony środowiska, zdrowia, terenów zielonych, leśnictwa i rolnictwa, w latach 2006–2010 I wiceburmistrz Innsbrucka. Od 2011 r. Konsul Honorowy RP w Tyrolu. W 2005 r. wraz z żoną Marylą uhonorowany tytułem „Filantrop Krakowa”

Innsbruck obok Wiednia to drugie w Austrii miasto partnerskie Krakowa. Umowę partnerską zawarto w 1998 r. Jak narodził się ten pomysł?

Eugen Sprenger: Po upadku żelaznej kurtyny Innsbruck postanowił zainicjować partnerstwo z jednym z miast z tzw. bloku wschodniego. W grę wchodziło kilka miast z Polski, m.in. Wrocław, Przemyśl, Kraków. Wybór padł jednak na Kraków. Moja żona, która jest Polką, przetłumaczyła list intencyjny burmistrza Innsbrucka na język polski i gdy Kraków pozytywnie odniósł się do propozycji, rozpoczęło się nasze partnerstwo.

Czy Kraków i Innsbruck są do siebie podobne?

ES: Innsbruck leży na najniższej położonej przełęczy alpejskiej w południowej części kraju, jest przez to ważnym węzłem komunikacyjnym – podobnie jak Kraków, który stanowi bramę do Europy Południowo-Wschodniej. Łączą nas uniwersytety, choć nasz jest stosunkowo młody, bo ma dopiero 350 lat. Oczywiście mamy również wspólną historię.

W ciągu wielu lat współpracy miast udało się wspólnie zrealizować liczne przedsięwzięcia. Które najbardziej zapadły Panu w pamięć?

ES: Bardzo ważne były projekty kulturalne: Dni Krakowa w Innsbrucku i Dni Innsbrucka w Krakowie. Myślę też o projektach młodzieżowych w dziedzinie sportu, czy też o wymianach harcerzy. Delegacje z Krakowa wizytowały instytucje zajmujące się opieką społeczną, wymiana doświadczeń odbywała się także w dziedzinie sportu, jako że w Innsbrucku miały miejsce rozgrywki EURO 2008. Przyjazne kontakty utrzymują straże pożarne naszych miast.

Innsbruck to piękne miasto położone w sercu Alp. Z samego centrum widać imponującą panoramę gór. Czego Innsbruck może pozazdrościć Krakowowi?

ES: Kraków jest pięknym, historycznym miastem z niesamowicie intensywnym życiem kulturalnym. Życie studenckie prawie 200 tysięcy studentów jest tutaj fascynujące, a oferta kulturalna – imponująca. Wspaniałe jest też to, że Kraków zachował prawie w całości swoje zabytkowe bu-

downie, co nie było możliwe w przypadku Innsbrucka, który był drugim najbardziej zniszczonym miastem w Austrii podczas II wojny światowej. Ze względu na strategiczne położenie miasta co drugi dom w Innsbrucku został zniszczony, a historyczne budynki w znaczny sposób uszkodzono. Kraków jest miastem pełnym życia.

W 2005 r. Prezydent Miasta Krakowa nadał Państwu tytuł „Filantropów Krakowa”. Od wielu lat angażują się Państwo w pomoc charytatywną dla krakowskich ośrodków pomocy społecznej i innych instytucji.

Maryla Sprenger: Tym, co najbardziej leży nam na sercu, jest pomoc społeczna, np. przekazanie łóżek rehabilitacyjnych i szpitalnych.

Ważną dla nas sprawą było również zorganizowanie ratarka dla Krakowskiego Domu Harcerza, który umożliwia utrzymywanie jego stołu w takim stanie, by harcerze mogli doskonalić na nim swoje umiejętności narciarskie.

Czy mają Państwo swoje ulubione miejsca i zakątki w Krakowie? Gdzie można Państwa spotkać?

MS, ES: Bardzo lubimy kościół Mariacki, Collegium Novum oraz Jamę Michalika. Wiąże się to ze wspomnieniami z naszej młodości i młodzieńczej miłości. Gdy przybywałem do Krakowa z moją wtedy jeszcze nie-żoną, zawsze chodziliśmy do tej secesyjnej kawiarni i za każdym razem byłem pod wrażeniem jej wyjątkowej atmosfery, szczególnej aury tego miejsca.

Od lipca 2011 r. jest pan Konsulem Honorowym RP w Tyrolu. Czy mieszkańcy Tyrolu są zainteresowani naszym miastem?

MS, ES: Wielu znajomych i przyjaciół jest bardzo zainteresowanych – często zwracają się do mojej żony, aby zorganizowała wyjazd do Krakowa – zresztą wiele takich wyjazdów już współorganizowaliśmy. Staram się kreować wokół Krakowa pozytywną atmosferę i zachęcam do odwiedzenia tego miasta. Często trochę zaczepnie powtarzam, że fakt, iż ktoś jeszcze nie był w Krakowie, jest luką w wykształceniu.

Ostatnio nasz znajomy odwiedził Kraków i wrócił absolutnie zachwycony wysokim standardem gastronomii, hotelarstwa oraz atmosferą i witalnością miasta.

Od niedawna są Państwo dziadkami – czy planują Państwo w kolejną podróż do Krakowa zabrać swoją wnuczkę?

MS, ES: W zasadzie planowaliśmy przyjechać do Krakowa z naszą wnuczką już w ubiegłym roku. Z Wiednia do Krakowa jest zaledwie 450 km – to podróż półdniowa, a nasza córka Kristina jest miłośniczką Krakowa. Jesteśmy pewni, że w najbliższym czasie uda się nam zrealizować ten pomysł.

Śladami artystów z rodu Korpalów

Bogata, choć niestety zapomniana twórczość krakowskich artystów z rodu Korpalów przypomina czasowa ekspozycja w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, zorganizowana w Kamienicy Hipolitów przy pl. Mariackim 3. Wystawę można zwiedzać jeszcze przez kilka dni.



foto: Tomasz Kalinowski / MHPK

Rodzina Korpalów

Elżbieta Lang

Na attyce Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie od ponad 100 lat spoglądają na siebie dwie malownicze kamienne figury. Bohaterowie mickiewiczańskiego poematu – Zosia i Tadeusz – zastylgli w półśmiechu, w tanecznej pozie, jak gdyby w oczekiwaniu na pierwszy takt poloneza... Czy zastanawiamy się, czym są one dziełem? Czy w słoneczne popołudnie, gdy przemierzamy Park Strzelecki, ulice Długą i Lubicz, nie intrygują nas pomniki oraz popiersia polskich władców i bohaterów narodowych?

Spacerując po historycznych zakątkach Krakowa, często mijamy rzeźby, których historia i imiona twórców zatarły się przez lata w pa-

mięci. Jednym z takich krakowskich artystów był rzeźbiarz i poeta, romantyk i patriota Michał Stefan Korpal (1854–1915). Należał do wielopokoleniowej rodziny artystów, która w XVIII stuleciu przybyła z Podlasia i osiedliła się w Krakowie. Pierwszym znanym z imienia członkiem tej rodziny był Michał Adam (1825–1863), który prowadził pracownię kamieniarsko-rzeźbiarską przy ul. Ariańskiej. Jego syn Michał Stefan również został rzeźbiarzem. Z powodów finansowych nigdy nie ukończył studiów w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, jednak praktykował w znanym krakowskim zakładzie kamieniarskim braci Edwarda i Zygmunta Stehlików, a następnie we Lwowie w pracowni prof. Leonarda Marconiego. Na początku lat 80. XIX stulecia otworzył własną pracownię rzeźbiar-

ską w Krakowie przy ul. Topolowej. Współpracował jednak nadal z zakładem Stehlików, a także Józefa Kuleszy, dla których wykonywał liczne rzeźby nagrobne na cmentarzu Rakowickim, najczęściej sygnując je znakiem zakładu. Pośród ponad 20 przypisywanych mu rzeźb odnaleźć możemy subtelne figury Madonn i aniołów o charakterystycznych długich włosach z grzywką przyciętą „na pazia”, z symbolami przemijania, oraz monumentalne figury Chrystusa, a także portrety zmarłych. Michał Stefan wykonywał również projekty pomników na konkursy i zamówienia komitetów pomnikowych, znane dziś z fotografii archiwalnych, rysunków projektowych lub zachowanych modeli gipsowych. Do najciekawszych należą projekty niezrealizowanych pomników dla Krakowa: Adama Mickiewicza, „Grunwaldu”, „Wandy” i „Krakusa”, które stanąć miały w okolicach wzgórza wawelskiego, oraz szkice pomników Bartosza Głowackiego i Jana Kilińskiego na krakowskie Plany.

Michał Korpal wykonał kilka pomników na terenie Krakowa i Małopolski. Wśród nich wyróżnić można: popiersie pasamonika Marcina Oracewicza ustawione przed wejściem do Celestatu w krakowskim Parku Strzeleckim, figurę Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej przy ul. Józefińskiej w Podgórzu oraz zespół marmurowych popiersi wybitnych Polaków wykonanych na zamówienie dr. Henryka Jordana do parku w Krakowie. Na niespotykaną do tej pory skalę w Krakowie Michał Stefan Korpal współpracował także z najwybitniejszymi architektami przełomu XIX i XX stulecia: Sławomirem Odrzywolskim, Tadeuszem Stryjeńskim, Zygmuntem Hendelem i Teodorem Talowskim. Wykonywał dla nich rzeźby architektoniczne i figuralne zdobiące krakowskie gmachy i kościoły, a wśród nich figury wieńczące gmach Teatru Miejskiego, popiersia zdobiące kamienice przy ulicach Długiej 5 i Lubicz 34 oraz kartusz herbowy dynastii Wazów na fasadzie kościoła św. św. Piotra i Pawła. Jego twórczość została przerwana wybuchem I wojny światowej i koniecznością wyjazdu do Pelhřimova na Morawach, gdzie zmarł na pylicę płuc, chorobę zawodową rzeźbiarza. Artystyczne tradycje rodzinne kontynuowali dwaj jego synowie – rzeźbiarz Aleksander (1881–1960) oraz Tadeusz (1889–1977), wszechstronny artysta – malarz, poeta, pisarz i reżyser, a także zasłużony pedagog, związany z Krakowem i Wieliczką. Bogatą, niestety zapomnianą twórczość tych artystów z rodu Korpalów przypomina czasowa ekspozycja w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, zaaranżowana w Kamienicy Hipolitów przy pl. Mariackim 3. Wystawa będzie czynna do 29 stycznia 2012 r.

Płaćmy podatki w Krakowie!

Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę, której celem jest zachęcenie mieszkańców Krakowa zameldowanych w innych miejscowościach do płacenia podatków w naszym mieście. Według Bogusława Kośmidera, głównego pomysłodawcy projektu, jest to szansa na dodatkowe kilkadziesiąt milionów złotych mogących zasilić krakowski budżet.



foto: Jan Błazek / UMK

Wystarczy tylko w zeznaniu podatkowym wpisać adres zamieszkania, żeby podatki zostały w Krakowie

■ Błazej Siekierka

Początki projektu sięgają kwietnia 2011 r. To właśnie wtedy Rada Miasta Krakowa w formie rezolucji zaapelowała do mieszkańców Krakowa zameldowanych w innych miejscowościach, aby wskazali Kraków jako miejsce płacenia podatku od osób fizycznych.

– Mają Państwo możliwość płacenia podatku w miejscu zamieszkania niezależnie od miejsca zameldowania. Jeśli wasze podatki pozostaną w Krakowie, skorzystamy na tym wszyscy. Dla wszystkich, którzy tu mieszkają i pracują, będzie wygodniej, lepiej i bezpieczniej. Prosimy, aby Państwo wskazywali urzędy skarbowe w Krakowie jako miejsca płacenia podatku PIT – przekonywał w zeszłym roku Bogusław Kośmider.

Uchwała podjęta na sesji RMK zobowiązuje Prezydenta Miasta Krakowa do przygotowania preferencji dla osób wskazujących urzędy skarbowe w Krakowie jako miejsce płacenia

podatku dochodowego od osób fizycznych, a także przeprowadzenia akcji promocyjno-reklamowej, adresowanej do osób, które mogą wskazać Kraków jako miejsce płacenia podatku. – Na kampanię, która wypromuje całą akcję, wydamy kilkaset tysięcy złotych, więc doskonale widać, jak bardzo się to opłaca. Aby akcja przyniosła oczekiwane efekty, sama kampania nie wystarczy. Należy też przygotować różnego rodzaju preferencje i bonusy. W uchwale wskazujemy konkretne rozwiązania – mówi Bogusław Kośmider.

Zgodnie z uchwałą prezydent powinien przedstawić radzie propozycje pre-

ferencji do końca stycznia 2012 r., natomiast propozycję akcji promocyjno-reklamowej do końca lutego oraz przeprowadzić taką akcję, poczynając od 15 marca 2012.

Radni uzasadniają podjęcie uchwały kilkoma kwestiami. Przede wszystkim wpływy z tytułu udziału w podatku dochodowym osób rozliczających PIT w Krakowie stanowią pokaźny udział w dochodach miasta. Każdy nowy mieszkaniec wskazujący Kraków jako miejsce płacenia podatków, to dodatkowe 3 tys. zł w budżecie. Radni podają przykład Warszawy, która przeprowadzając udaną akcję promocyjną i proponując różnego rodzaju bonusy, zwiększyła liczbę osób płacących podatek dochodowy w stolicy o ponad 30 tys., co dało budżetowi ok. 100 mln zł. W Krakowie mieszka 150 tys. osób, które nie płacą tu podatku. Gdyby efekty akcji promocyjnej były porównywalne z tymi w Warszawie, w krakowskim budżecie znalazłoby się dodatkowo 30–40 mln zł.

Pomysłodawcy projektu zdają sobie sprawę, że przekonanie mieszkańców do zmiany miejsca płacenia podatku od osób fizycznych nie będzie łatwe. Kluczem do sukcesu ma być udana akcja promocyjna, na którą mają już gotowy pomysł. Według nich powinna ona wykorzystywać ogłoszenia i reklamy w miejskich jednostkach administracyjnych, reklamy na nośnikach w ramach akcji społecznych, informacje w miejskich publikacjach i portalach internetowych oraz informacje przy okazji płacenia podatku od nieruchomości. Według podjętej uchwały warto też rozważyć, w celu aktywizacji rad dzielnic, powiązanie części przyznawanych dzielnicom środków ze zwiększającą się lub zmniejszającą liczbą osób wskazujących Kraków jako miejsce płacenia podatku. – To prawda, chcemy również zainteresować całą sprawą dzielnice, które miałyby jakiś udział w tych pozyskanych dla miasta pieniądzach – potwierdza Przewodniczący Rady Miasta Krakowa. – Gdyby to się

udało, budżet miałyby więcej pieniędzy, a co za tym idzie, więcej wyremontowanych dróg i mniej problemów finansowych – dodaje.

Inicjatywa wydaje się ze wszech miar słuszną, tym bardziej, że Kraków boryka się z problemami finansowymi i władze miasta zmuszone są do szukania oszczędności oraz ograniczenia wydatków. Dodatkowo kilkadziesiąt milionów złotych z pewnością pozwoliłoby patrzeć w przyszłość ze zdecydowanie większym optymizmem.

W Krakowie mieszka 150 tys. osób, które nie płacą tu podatku. Gdyby efekty akcji promocyjnej były porównywalne z tymi w Warszawie, w krakowskim budżecie znalazłoby się dodatkowo 30–40 mln zł.

Budżet na trzy głosy

Budżet to jeden z najtrudniejszych do przygotowania, a zarazem najważniejszych dokumentów uchwalanych co roku na każdym szczeblu samorządu terytorialnego. Opracowanie budżetu Krakowa na rok 2012 nie należało do łatwych zadań. Podobnie jak przed rokiem poprosiliśmy przewodniczących klubów radnych o komentarz w sprawie planowania miejskich wydatków.



foto: Jan Bińczycki / UMJK

W kularach sali obrad RMK (od lewej): Bolesław Kosior, Bartłomiej Garda i Grzegorz Stawowy

Jan Bińczycki

Podstawą polityki finansowej gminy jest budżet, czyli roczny plan dochodów i wydatków. Wyłączne prawo w zakresie przygotowania projektu uchwały budżetowej i jego zmian przysługuje prezydentowi. Zasady i tryb sporządzania budżetu gminy reguluje ustawa z 2009 r. o finansach publicznych.

Bartłomiej Garda, Przyjazny Kraków

To na pewno jest trudny budżet, bo rok 2012 nie będzie łatwy. Samo uchwalenie dokumentu przez radę uważam za pewien sukces, ponieważ podejmowanie niepopularnych decyzji jest dla radnych zawsze trudne. W budżecie brakuje wielu elementów. Każdemu z radnych zabrakło w nim czegoś, co mu leży na sercu. Naszą rolą jest monitorowanie realizacji budżetu, ewentualne

poprawianie go w trakcie roku. Jest w nim wiele elementów, które mogą bezpośrednio zaszkodzić funkcjonowaniu miasta. Rada zmieniła go w paru miejscach i trzeba to szybko naprawić.

Zabrakło nowych, ważnych inwestycji. Na szczęście udało się zapewnić środki na kontynuowanie tych, które już rozpoczęto. Jest to więc budżet kontynuacji. Cieszy mnie to, że więcej środków przekazano dzielnicom miasta Krakowa na realizację zadań powierzonych. Dzięki temu przyspieszone zostaną remonty lokalnych ulic, chodników, małej infrastruktury. Należy życzyć radnym i panu prezydentowi pomysłowości w realizowaniu budżetu oraz tego, by współpraca układała się nam jak najlepiej.

Bolesław Kosior, Prawo i Sprawiedliwość

Do pracy w nadzwyczajnej komisji ds. reformy finansów podszedłem bardzo poważnie.

Myślałem, że budżet będzie przygotowany przez przedstawicieli wszystkich klubów i służby pana prezydenta, że wspólnie spróbujemy rozwiązać problem. Po wakacjach projekt uchwały, który o połowę zmniejszał dziurę budżetową, został odrzucony przez klub PO. Zgłosiłem więc votum separatum. W przyszłości będę bardziej ostrożny, pracując w komisjach. To miała być merytoryczna, ponadpartijna robota. A jednak polityka odcisnęła na niej swoje piętno. Nasz klub był konsekwentny do końca. Nie zgłosiliśmy poprawek do budżetu, a jedynie do Wieloletniej Prognozy Finansowej, a zatem miały one mieć wpływ na przyszłe budżety. Tych poprawek także nie przyjęto. Uchwalono za to poprawkę na niemal taką samą kwotę jak ta, która miała zniwelować dziurę budżetową. Uzналиśmy, że odpowiedzialność za budżet ponoszą Platforma Obywatelska oraz prezydent, który jest jego wykonawcą. Pokazaliśmy, że jesteśmy konstruktywną opozycją. Zaznaczam, że w żadnym wypadku nie będziemy działać na niekorzyść Krakowa i jego mieszkańców. Będziemy głosować za dobrymi projektami. Nieważne, z której strony napłyną.

Grzegorz Stawowy, Platforma Obywatelska

Budżet roku 2012 jest, wreszcie po latach, dokumentem urealnionym. Dotychczas zawyżano dochody, aby zrównoważyć wydatki i spłatę kredytów. Szczytowym okresem zawyżania dochodów był rok 2011. Pamiętamy, że skończyło się to czasową utratą płynności finansowej.

Do tegorocznego budżetu zgłosiliśmy poprawkę, której hasłem przewodnim było „mniej urzędu, więcej inwestycji”. Przesunęliśmy blisko 63 mln złotych na zadania inwestycyjne na terenie całego Krakowa. Na drogi i ścieżki rowerowe przeznaczyliśmy 24,5 mln, na inwestycje w edukacji – 17,5 mln, na sport – 7,2 mln, na rozwój miasta – 6,4 mln, na podniesienie bezpieczeństwa mieszkańców – 2,3 mln, na sfinansowanie zadań w ramach Lokalnych Inicjatyw Inwestycyjnych, czyli na budowę kanalizacji i wodociągów – 2 mln, na kulturę – 2,9 mln. Zdecydowaliśmy się również na rozpoczęcie wdrażania oszczędności w Krakowskim Biurze Festiwalowym. Jednak poprawka nie jest wyceLOWANA w festiwal (żaden nie jest wskazany do likwidacji), lecz w koszty działalności biura i zbyt duże zatrudnienie.

Ta poprawka podniesie bardzo skromne wydatki na inwestycje. Niepokoi zmiana proporcji wydatków inwestycyjnych do zadłużenia Krakowa. Długi i bieżące niezapłacone faktury są właśnie głównym ciężarem gminy. W najbliższym roku prezydent musi zaproponować drogę wyjścia z trudnej sytuacji finansowej.

Okiem przewodniczącego: podsumowanie 2011 roku

Pierwszy rok obecnej kadencji Rady Miasta Krakowa był bardzo trudny. To właśnie w 2011 r. pojawiły się problemy, z którymi będziemy się borykać przez dłuższy czas.

◀ Bogusław Kośmider*

Bardzo ważnym wydarzeniem, praktycznie rozpoczynającym VI kadencję Rady Miasta Krakowa, były wybory do rad dzielnic, które odbyły się 9 stycznia. To był bardzo nietypowy i trudny termin, dlatego prawie 13-procentową frekwencję – w porównaniu do podobnych wyborów w innych miastach, czy choćby podczas wyborów uzupełniających – można uznać za niezłą.

Na początku roku radni szybko uchwalili budżet i nowy dokument – Wieloletnią Prognozę Finansową na lata 2011–2033. Nie udało się ustrzec błędów, które jednak skorygowano dzięki wspólnemu działaniu rady i prezydenta. Następnie radni zaangażowali się w rozwiązanie problemów ze sprzedażą akcji MKS Cracovia. Udało się znaleźć rozwiązanie, które maksymalnie zabezpiecza interesy gminy.

Kolejnym ważnym dla naszego miasta wydarzeniem była uroczystość beatyfikacyjna wielkiego krakowianina – błogosławionego Jana Pawła II, w maju 2011 r. Niestety również w maju rozpoczęły się problemy finansowe miasta. Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie zakwestionowała część umów, uniemożliwiając emisję obligacji na kwotę 300 mln zł. Decyzja RIO zachwiała płynność finansową miasta i spowodowała zablokowanie wielu ważnych inwestycji. Ponownie jednak wspólne działania rady i prezydenta doprowadziły do częściowego wycofania się RIO z podjętej decyzji i emisja obligacji mogła dojść do skutku.

Reakcją na te wydarzenia było powołanie w lipcu 2011 r. Nadzwyczajnej Komisji Rady Miasta Krakowa ds. Reformy Finansów Miasta Krakowa, której zadaniem było wyjaśnienie przyczyny złej sytuacji finansowej miasta oraz zaopiniowanie propozycji reform przedstawio-

nych przez prezydenta. Komisja pracę zakończyła obszernym sprawozdaniem, z którego wnioski zaprezentowała 14 października w trakcie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Krakowa.

Jeszcze w czerwcu Rada podjęła pierwsze odważne decyzje zmieniające część danin w Krakowie, potem we wrześniu je skorygowała. Natomiast w grudniu przyjęła kolejny pakiet odważnych zmian podatkowych.

Radni rozpoczęli też publiczną dyskusję w sprawach mieszkaniowych miasta, tworząc okrągły stół mieszkaniowy, czyli cykl debat dotyczących polityki mieszkaniowej i gospodarki gminnymi lokalami mieszkalnymi.

Dwie nowe komisje Rady Miasta Krakowa bardzo aktywnie zabrały się do pracy. Komisja ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego Rady Miasta Krakowa przyjęła projekt Statutu Miasta i zajęła się szeregiem spraw związanych z funkcjonowaniem dzielnic. Komisja Rozwoju i Innowacji Rady Miasta Krakowa uruchomiła znaczący dla Krakowa projekt Strefy Aktywności Gospodarczej, a także podjęła inicjatywę wdrożenia w Krakowie tzw. smart city (zagadnienia związane z budową systemów „inteligentnego miasta”), znacząco rozszerzyła również współpracę ze środowiskiem naukowym i akademickim. Dzięki inicjatywie Komisji Rozwoju i Innowacji RMK odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie z Komisją Parlamentu Unii Europejskiej ds. Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.

W październiku obchodziliśmy 20. rocznicę utworzenia dzielnic Krakowa. Była to dobra okazja do podsumowań i podziękowań budowniczym jednostek pomocniczych miasta Krakowa oraz osobom zasłużonym dla lokalnych społeczności, a przede wszystkim do rozmowy na temat przyszłości dzielnic w Krakowie.

Oceniając pierwszy rok kadencji, trzeba przyznać, iż mimo wielu emocji udało się właściwie zareagować na problemy finansowe miasta oraz rozwiązać nabrzmiały od lat problem finansowania MKS Cracovia. Udało się podjąć wiele odważnych i odpowiedzialnych decyzji finansowych, a także uruchomić nowe, ważne inicjatywy gospodarcze i samorządowe. Niestety, głównie z powodów finansowych nie zdołaliśmy rozszerzyć i przyspieszyć realizacji wielu inwestycji i działań bieżących, dlatego wiele ważnych pomysłów ciągle czeka na wdrożenie, m.in. gotowy pakiet uchwał mieszkaniowych.

Tak wygląda podsumowanie pierwszego roku kadencji okiem Przewodniczącego Rady Miasta. Jak będzie wyglądał kolejny rok kadencji? Jakie działania chcemy i musimy podjąć w 2012 r.? O tym w niedalekiej przyszłości.

*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Rada Miasta Krakowa w 2011 roku podjęła wiele odważnych decyzji podatkowych

Siła małych firm

Z najnowszych danych GUS dotyczących działalności gospodarczej wynika, że na koniec września ubiegłego roku zarejestrowanych było niespełna 2,9 mln jednoosobowych firm – o 50 tys. mniej niż w grudniu 2010 r. Okazuje się jednak, że ten spadek to wynik zaktualizowania przez urząd danych statystycznych. Urząd wykreślił z list przedsiębiorców, którzy zmarli, a przed śmiercią nie wyrejestrowali działalności. Tak więc de facto w pierwszych trzech kwartałach ubiegłego roku liczba aktywnych firm nie zmniejszyła się, lecz wzrosła i to o ponad 20 tys. podmiotów.

Małgorzata Jantos*

Eksperti twierdzą, że proporcje te nie są przypadkowe. Coraz więcej młodych ludzi, obserwując kłopoty na rynku pracy, na którym znalezienie etatu jest coraz trudniejsze, decyduje się otworzyć działalność gospodarczą lub planuje to zrobić. Trudna sytuacja na rynku pracy mobilizuje Polaków do tworzenia własnego biznesu. Nowych firm byłoby zapewne jeszcze więcej, gdyby rząd nie ograniczył w tym roku środków z Funduszu Pracy na finansowe wsparcie bezrobotnych mających pomysły na własne przedsiębiorstwo. Mikroprzedsiębiorstw nadal będzie przybywać. Zapewne wielu z początkujących przedsiębiorców nie przetrwa, ale znaczna część ma szansę zaistnieć na dłużej. Z małych firm utworzonych w kryzysowym 2009 r. pozostało 77 proc, zaś z tych powstałych w 2004 r. – tylko 62 proc. Być może jest to dowód, że biznesy założone w trudniejszych warunkach mają trwalsze podstawy i większe szanse na odniesienie sukcesu.

Niestety, wiele z zakładanych firm nie przetrwa pierwszych trzech lat na rynku – nawet mimo pomocy różnych instytucji bądź organizacji wspierających młodych przedsiębiorców. Przyczyn tej sytuacji należy upatrywać przede wszystkim w niedostatecznej wiedzy oraz w braku doświadczenia w zarządzaniu firmą. Duże i średnie przedsiębiorstwa są w stanie radzić sobie z licznymi procedurami związanymi z odpowiednim stosowaniem przepisów prawa, korzystając np. z usług doświadczonych firm doradczych. Natomiast drobni przedsiębiorcy nie mogą sobie pozwolić na podobne usługi i często nie mają wystarczającej wiedzy oraz odpowiednich kompetencji, koniecznych przy zakładaniu i prowadzeniu własnej firmy.

Małe firmy i osoby, które dopiero myślą o założeniu własnego biznesu, nie mogą narzekać na brak programów skierowanych do młodych przedsiębiorców. Na tym rynku kryzysu nie widać, o czym świadczy wysyp inicjatyw promujących postawy przedsiębiorcze.



Małgorzata Jantos

Na początku grudnia zeszłego roku wystartowała kolejna edycja konkursów. Wśród nich na przykład „Nauka – ukryty potencjał biznesu”. Jest to projekt adresowany do środowisk akademickich: pracowników naukowych, doktorantów oraz studentów na kierunkach technicznych, chcących skomercjalizować swój innowacyjny pomysł. Z kolei inicjatywa „Twój biznes w nowej odsłonie” skierowana jest do początkujących

firm zajmujących się nowymi technologiami. Nagrodą w obu konkursach jest m.in. możliwość pozyskania od inwestora kapitału na rozwój przedsięwzięcia. Oba konkursy organizowane są przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Pomysły należało zgłosić do 22 stycznia br. Na rozwój start-upów i na dofinansowanie działalności małych firm Inicjatywa Mikro przeznaczy 17 mln zł. Projekty finansowane są przez udzielanie odnawialnych linii funduszowych lub wypłacanych w transzach lub jednorazowo kredytów, mających charakter zwrotny, dopasowywanych do sezonowości oraz specyfiki każdego projektu indywidualnie. Kolejna propozycja to Inkubator Obserwatorium Zarządzania, który na inwestycje w nowe biznesy przeznaczył 6 mln zł. Tam pojedynczy projekt może uzyskać nawet do 200 tys. euro wsparcia finansowego. Do Inkubatora mogą się zgłaszać zarówno osoby, które planują dopiero działalność gospodarczą, jak i istniejące firmy we wczesnej fazie rozwoju. Wymieniać tutaj można jeszcze wiele, wiele inicjatyw.

Może więc zamiast pytać, gdzie znaleźć pracę, lepiej pomyśleć w nowym roku o własnym biznesie. Jest to trudne i odważne postanowienie, uczy jednak samodzielności i wielu innych, przydatnych w życiu umiejętności, do czego chcę Państwa prze-

konać. Sama kiedyś taką decyzję podjęłam i zapewne nigdy nie będę jej żałować.

*Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa

Może więc zamiast pytać, gdzie znaleźć pracę, lepiej pomyśleć w nowym roku o własnym biznesie. Jest to trudne i odważne postanowienie, uczy jednak samodzielności i wielu innych, przydatnych w życiu umiejętności

Radni z bliska

Bohaterowie cyklu „Radni z bliska” dzielą się z nami swoim doświadczeniem dotyczącym pracy w samorządzie. **Sławomir Ptaszkiewicz** opowiada o tym, jak wygląda Kraków z perspektywy przedsiębiorcy, o gospodarowaniu gminnym mieniem i planowaniu przestrzennym. Rozmawia Jan Bińczycki.



foto: Jan Bińczycki / UMJK

Sławomir Ptaszkiewicz – reprezentuje okręg wyborczy nr 4 (Łagiewniki, Borek Fałęcki, Swoszowice, Podgórze Duchackie), Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Krakowa. Pracuje także w komisjach: budżetowej, planowania przestrzennego i ochrony środowiska, rozwoju i innowacji, ds. reformy ustroju samorządowego, współpracy i dialogu społecznego oraz edukacji. Zasiadał także w doraźnej Nadzwyczajnej Komisji Rady Miasta Krakowa ds. Reformy Finansów Miasta Krakowa (zakończyła działalność w ubiegłym roku)

Jest Pan przedsiębiorcą. Czy Kraków to miasto przyjazne dla biznesu?

Sławomir Ptaszkiewicz: Jednym z powodów mojej decyzji o kandydowaniu do rady była moja ocena Krakowa jako trudnego, „zamkniętego” miasta. Tak widziałem go z perspektywy przedsiębiorcy. Po roku sprawowania mandatu widzę, że ten obraz, który przedostaje się na zewnątrz, niekoniecznie jest prawdziwy. Poznałem inne obszary, inne formy działania. Jestem też pozytywnie zaskoczony kompetencjami i umiejętnościami miejskich urzędników. Jest wiele instytucji, które działają lepiej, niż się spodziewałem. Po pierwsze, wciąż brakuje przestrzeni komunikacji pomiędzy samorządem a przedsiębiorcami, a po drugie – projektów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Tym m.in. zajmuje się Komisja Rozwoju i Innowacji Rady Miasta Krakowa, w której Pan zasiada.

SP: Cieszę się, że pyta Pan o tę komisję. To właśnie jest jedna z inicjatyw, która ma przyczynić się do „otwarcia” Krakowa. Współpracujemy z przedstawicielami uczelni wyższych i przedsiębiorcami, prowadzimy spotkania, które mają zbliżyć te środowiska. By Kraków się rozwijał i był atrakcyjny dla przedsiębiorców, konieczna jest rozbudowa infrastruktury, nowych obszarów pod inwestycje. Staramy się więc z jednej strony wspomagać komunikację pomiędzy uczelniami, przedsiębiorcami a administracją, a z drugiej budować plany rozwoju nowoczesnej przedsiębiorczości. Temu ma służyć m.in. zainicjowane przez naszą komisję utworzenie nowej koncepcji rozwoju terenów wokół huty ArcelorMittal. Chodzi o to, by w tych bardzo atrakcyjnych lokalizacjach nie powstawały przypadkowe biznesy, ale nowe technologie, przemysł lekki, logistyka. Przede wszystkim nie ma to być tylko obszar przemysłowy

czy poprzemysłowy, ale w pełni zintegrowana, nowoczesna i ekologiczna dzielnica o różnych funkcjach.

W Krakowie mamy wiele niewykorzystanych miejsc takich jak pas kanału ulgi Wilgi. Mógłby służyć rekreacji, łączyć Ruczaj (prawdziwą pustynię pod względem dostępu do przestrzeni publicznej) z III Kampusem UJ i centrum miasta. Samorząd jest także od tego, by dbać o jakość przestrzeni. Zależy od tego nie tylko komfort życia, ale również wizerunek miasta, który przyciąga inwestorów.

Dużo uwagi poświęca Pan także miejskim nieruchomościom.

SP: Zagospodarowanie majątku miasta i planowanie przestrzeni publicznych należą do moich priorytetów. Dlatego zasiadam także w komisjach budżetowej oraz planowania przestrzennego i ochrony środowiska. Kolejnym ważnym elementem jest poszerzanie współpracy z organizacjami pozarządowymi, czym zajmuję się w Komisji ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego Rady Miasta Krakowa. Jeśli chodzi o gospodarkę mieniem: wszyscy wiemy, że sytuacja rynkowa zmienia się, przechodzi przez pewne cykle. Miasto musi reagować adekwatnie do sytuacji na rynku. Kiedy trwał boom, nie przygotowano odpowiednich ofert sprzedaży gminnych nieruchomości. Moim zdaniem należy zacieśnić współpracę pomiędzy wydziałem skarbu i biurem planowania przestrzennego, tak by poprzez uchwalanie planów zagospodarowania budować wartość miejskich nieruchomości. Miasto musi także dokonywać zamian, scalać nieruchomości. Podział na wąskie działki wynika z naszej historii i utrudnia gminie gospodarowanie swoimi zasobami. Przy zachowaniu transparentnych zasad i dostarczaniu pełnej informacji można będzie to gospodarowanie usprawnić i zdobyć większe zaufanie mieszkańców, pokazać im, jak wiele zyskuje na tym Kraków.

Miasto posiada ponad 22 tys. mieszkań i kilkadziesiąt hektarów ziemi. Zbywanie nieruchomości z bonifikatą, które zapoczątkowano kilka lat temu, dziś już nie odnosi zamierzonego efektu. Trzeba szukać. Mam nadzieję, że w tym roku uda się powołać zespół, który opracuje nowe zasady i propozycje zagospodarowania nieruchomości.

Na koniec zapytam o hobby.

SP: Lubię góry i wycieczki trekkingowe. Udało mi się pojechać w Himalaje. Raz na jakiś czas, na kilka dni wyłączam się i oddaję samotności, ciszy. To pomaga mi spojrzeć na siebie z boku, nabrać sił i dystansu.

„Z pod c.k. csaka z bączkiem”

Kiedy na początku XX stulecia prezydentowi Juliuszowi Leo – po długich i trudnych przygotowaniach – udało się przyłączyć do miasta okoliczne gminy i powstał „Wielki Kraków”, warszawskie pismo satyryczne „Mucha” skomentowało ten fakt wierszem.

Michał Kozioł

Wspomniany wiersz zawierał takie oto słowa:

Witaj zwiększony prastary grodzie,
Piastów, Jagiellonów stolico,
Który w rozbity jesteś narodzie
Pamiętek polskich strażnicą.

Dalsze zwrotki chwaliły nie tylko Kraków, lecz także pośrednio i austriackiego zaborcę, gdyż była tam mowa, że „Twoje muzea i domy stare wywłaszczeń nic się nie boją, ty jeden jesteś, krzepiąc w nas wiarę, ducha polskiego ostoją”. Wiersz kończył się słowami: „I niechaj będzie nasz Wielki Kraków Wielkim – nietylko (sic!) przestrzenią.

„Mucha” rozprawia się z Bobrzyńskim

Nie zawsze jednak warszawska prasa satyryczna odnosiła się do Krakowa i krakowskich spraw z takim entuzjazmem. Leżący za granicą, cieszący się polityczną swobodą Kraków pociągał, ale i trochę śmieszył, a może prowokował swoją odrębnością do mniej lub bardziej niewinnych kpinek. W 1910 r., kiedy przygotowywano się do obchodów pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, warszawscy satyrycy z uwagą obserwowali poczynania krakowskich organizatorów. Przed wszystkim oskarżano podwawelskich konserwatystów o to, że starają się ograniczyć obchody i stępić ich antyniemieckie ostrze. Tego typu uwagi nie mogły się z pewnością nie podobać rosyjskim władzom, choć trzeba przyznać, że po roku 1905 w Królestwie było wiele więcej swobody, a i cenzura zdecydowanie zelżała. Pisała więc „Mucha” o tym, jak sobie rzekomo wyobraża grunwaldzkie obchody namiestnik Galicji, a był nim wówczas prof. Michał Bobrzyński. Otóż według „Muchy” uroczystości miały się rozpocząć nabożeństwami za dusze wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena oraz kanclerza Ottona von Bismarcka. Póź-

niej nastąpić miały inne miłe Berlinowi wydarzenia, m.in. odsłonięcie płaskorzeźby ofiarowanej przez stowarzyszenie H.K.T. z Poznania, przedstawiającej projekt wcielenia Galicji do Prus, oraz „otwarcie wystawy malarskiej pod nazwą Jung-Berlin”. Przewidywana była rzekomo też prelekcja na temat potrzeby bojkotowania towarów z Królestwa Polskiego. Tak oto „Mucha” rozprawiła się z namiestnikiem Bobrzyńskim.

Również hrabiego Antoniego Wodzickiego, wieloletniego krakowskiego radnego miejskiego, nie oszczędzili warszawscy satyrycy. Uczczony został on takim wierszykiem:

By wśród grunwaldzkiej nie zaginął toni,
Słówko rzekł hrabia Wodzicki Antoni.
Posłał list, jako pan wielkiego rodu,
Do Komitetu Grunwaldu obchodu.
Pisze w nim – Wiemy, kochani panowie,
Że można obchód urządzić w Krakowie.
Lecz pamiętajcie przy owym zadaniu,
Czy się nie skrzywi pan landrat w Poznaniu?
Lecz pamiętajcie, gdy uciecha minie,
Co o niej rzeknie komisarz w Berlinie?
Więc polityczny gdy w nas rozum gości,
Lepiej zrzeknijmy się uroczystości.

(Specyficznie krakauerka skromność nie pozwala mi na przytoczenie dwóch ostatnich linijek wiersza. Jednak nawet bez nich cytata, choć niekompletny, jest bez wątpienia bardzo wymowny).

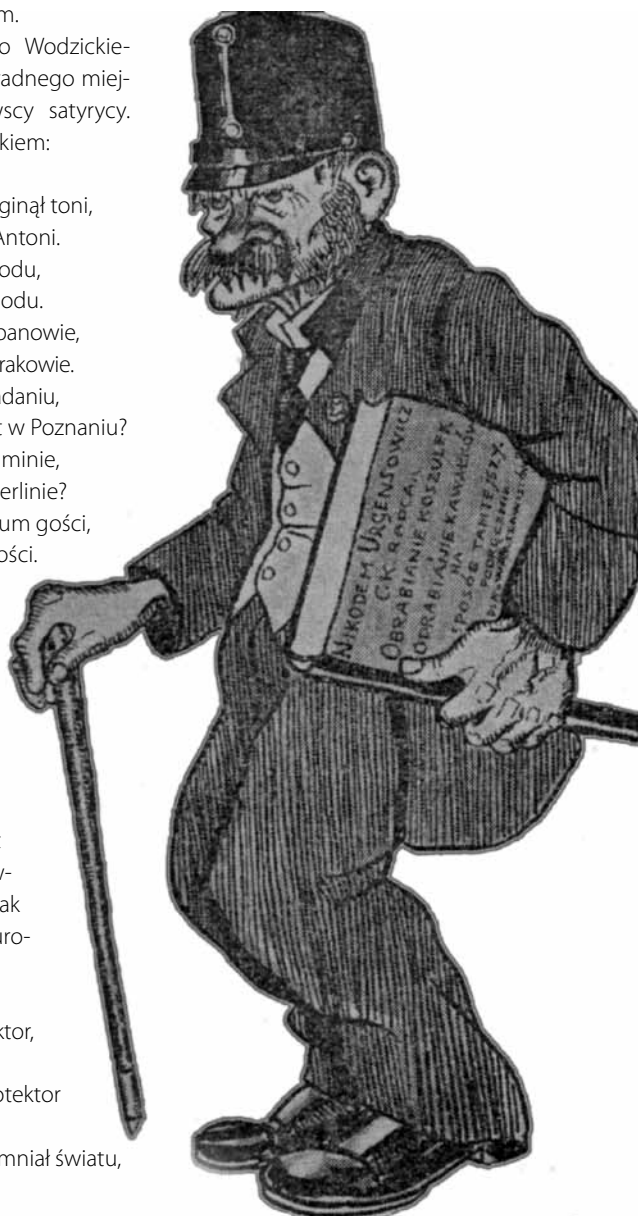
Nie darowała „Mucha” nawet profesorowi Stanisławowi Tarnowskiemu, któremu zarzucono brak entuzjazmu dla rocznicowych uroczystości:

Hrabia Tarnowski, krytyk, ex-rektor,
Ex-siewca polskiej nauki,
Jest snąc (sic!) teatru wielki protektor
I lubi grywać sam sztuki.
Dziś, gdy się Grunwald przypominał światu,
Na filopruskie siadł wózki:

Nie chcąc w komisjach przyjąć mandatu,
Gra tragicznie „Hołd pruski”.

Medycy sądowi i „Mucha”

Rzecz jasna nie tylko ważne wydarzenia – takie jak powstanie Wielkiego Krakowa, czy też obchody grunwaldzkie w 1910 r. – zwracały uwagę warszawskich satyryków na krakowskie sprawy. Miał Kraków, w przeciwieństwie do Warszawy, polskie wyższe uczelnie, miał też wybitnych uczonych, którym też w Warszawie – jak się wtedy mawiało – przepinano łanki. Świąteczną okazją był choćby głośny proces Janiny Borowskiej, studentki medycyny, oskarżonej o zabicie Włodzimierza Lewickiego, znanego krakowskiego adwokata. Borowska – oskarżona o morderstwo – twierdziła konsekwentnie, że Lewicki popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Opinia dwóch krakowskich specjalistów medycyny sądowej nie rozstrzygnęła jednoznacznie kwestii: samobójstwo czy morderstwo? Na łamach „Muchy” ukazał się



z archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

rzekomy tekst owej opinii. Były w nim długie wywody, powoływanie się na rozmaite przykłady podobnych spraw, w tym na przypadek samobójcy, który po naciśnięciu cyngla rewolweru dalej wesoło gawędził z lekarzami, bo użyta do samobójstwa broń nie była nabita. Opinia kończyła się stwierdzeniem: „należy naszym zdaniem, dla uzyskania niepodlegającej wątpliwości opinii zwrócić się z zapytaniem do śp. Lewickiego, który jedynie jest uprawniony do wypowiedzenia kompetentnego zdania”.

Być może rzeczywiście opinie krakowskich naukowców sprzed stu lat były czasem aż nazbyt drobiazgowo i dawały warszawskim satyrykom okazję do kpinek. Jednak do krakowskiej policji piszący w „Musze” autorzy odnosili się z wielkim respektem. Najlepszym przykładem na poparcie tej tezy może być następujący – niezbyt zresztą śmieszny dla współczesnego czytelnika – dowcip z 1910 r.:

– Złapano znów nowego szpiega w Krakowie. Ale ci ich bez przerwy łapią!

– O tak! Ale ci ich też bez przerwy wysyłają!

„Mucha” demaskuje

Szpiegów „zaprzyjaźnionego mocarstwa” – czytaj: Rosji – łapano w Krakowie z każdym rokiem więcej. Więcej też było w zaborze austriackim polskiej roboty niepodległościowej. Wiadomo, że jak się mieszka blisko piekła, to i diabła trzeba czasem w kumy prosić. Tak było zapewne i w przypadku „Muchy”, która zdecydowanie nie darzyła sympatią „galicyjskich” strzelców. Pod koniec maja 1914 r. – a więc na kilka tygodni przed zamachem sarajewskim – ukazał się w „Musze” wiersz zatytułowany „Marsz, marsz, polacy! (sic!)”. Demaskował on ruch strzelecki jako intrygę pruską i żydowską! Warto zacytować choćby co ciekawsze fragmenty pięciu zwrotek, z których każda kończyła się wezwaniem: „Marsz, marsz, polacy, na

bój idźcie przodem, pod Löwensteina, Menkesa przewodem”.

Zacznął się „Marsz” tak:

W Galicji, w kraju głodu i powodzi,
Gdzie co rok klęska spada jakaś nowa,
Wichrząc umysły zapalanej młodzie,
Działa Komisja „polska” Tymczasowa.

Dalej poddana jest krytyce działalność Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych – która zresztą już od pół roku nie posługiwała się przymiotnikiem „Tymczasowa”. Nie tylko bowiem organizacja ta „odrywa młodzież od pracy i książki” i „urządza śmieszność z manewrami blagą”, nie tylko „na mundur bączki wkłada jej i wstążki”, lecz przede wszystkim nie rozumie, że na całej tej rzekomo niepodległościowej, a naprawdę awanturniczej robocie, „jedynie tylko skorzystają żydzi”.

Wybuchła wojna. Warszawska „Mucha”, zanim w 1915 r. odleciała do Moskwy, zdążyła w miarę swoich sił włączyć się w zmagania Rosji z Austriakami i Prusakami. Toczące się pod koniec pierwszego roku wojny walki pod Krakowem skomentowała dowcipem rysunkowym, na którym – w cieniu Sukiennic i wieży Ratuszowej – oferowały Austriak mówi do potężnego Prusaka: „Z polecenia Wiednia zechce Wasza Ekscelencja pamiętać, że polacy (sic!) byli zawsze podporą Austrii, przez wzgląd na to, należy bronić tego ich pamiątkowego miasta tak, ażeby nie został kamień na kamieniu”. Rysunek uzupełniono ciężarowym automobilem załadowanym obrazami i innymi muzealiami. Kierowca był oczywiście w pikielhaubie, a na samochodzie napisano „Nach Berlin”.

Krakowscy urzędnicy w Warszawie

Po 1918 r., gdy Warszawa stała się stolicą niepodległej Polski, ruszyły do niej liczne zastępy krakowian. Ten exodus urzędników i artystów z Galicji, z „kraju głodu i powodzi”, nie wzbudził

entuzjazmu rdzennych warszawiaków i znów na wysokości zadania stanęła „Mucha”, która takimi słowami skomentowała krakowską inwazję na stołeczne posady:

Krakowiaczek ci ja,
W Krakowie się rodził!
I w święto na piwo
Do Hawełki chodził.
Dziś, gdy dygnitarzem
Zostałem z Warszawy,
Szampana butelkę,
Codzień (sic!) pijam prawie.

Kiedy w krakowskim „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” pojawiła się „antywarszawska” rubryka zatytułowana „Z pod (sic!) czapki Monomacha”, „Mucha” zareplikowała felietonem „Z pod c.k. csaka z bączkiem. Głos ma pan radca Urgensowicz”. Był ów pan Urgensowicz starym krakowskim urzędnikiem austriackiego chowu. Chętnie wspominał dawne dobre czasy panowania „Cesarza”. Tęsknił do Wiednia, gdzie Prater i Ronacher oraz c.k. centralne urzędy. Służył jednak ochoczo państwu polskiemu, między innymi opracował wraz z kolegami – oczywiście także byłyymi c.k. urzędnikami – formularz zeznania podatkowego, który liczył 15 stron, 149 ustępów i 1120 rubryk. W swojej wypowiedzi lubił wplatać „austriackie” słowa. Dlatego też relację z wyjazdu do Warszawy – gdzie pojechał bez ponoszenia większych kosztów dzięki pomocy kolegi, asesora kolejowego – zaczął od słów: „Damals po drodze spostrzegł ja duże rozbieżności polityczne w Galicji i Kongresówce”. Największą z tych rozbieżności był fakt, iż w Warszawie samochody, tramwaje i fiakry jeżdżą prawą stroną ulicy, a nie jak w Wiedniu, Krakowie i całym cywilizowanym świecie, lewą! To straszne stwierdzenie złagodziło jednak odkrycie, że i w stolicy trafiają się życzliwi ludzie oraz że można się tam napić okocimskiego piwa.

Kalendarium krakowskie

25 stycznia

1961 – Kolegium Orzekające przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Grzegorzki uznaje, iż dwaj krakowscy nauczyciele Andrzej Senisson i Julian Lubiński nie powinni być ukarani mandatem w wysokości 70 zł. Mandat taki wymierzył im funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, gdy wypróbowywali skonstruowany przez siebie gokart na jednej z uliczek osiedla Oficerskiego.

27 stycznia

1939 – Mieczysław Kaplicki rezygnuje z funkcji Prezydenta Miasta Krakowa.

28 stycznia

1903 – rankiem tego dnia stwierdzono, że nieznanemu sprawca nalepił na tablicy ogłoszeń przy pl. Szczepańskim kartkę o treści obrażającej Majestat. Kartka została zdjęta i przekazana do akt krakowskiej Dyrekcji policji.

29 stycznia

1945 – w siedzibie archiwum przy ul. Siennej 16 odbywa się pierwsze powojenne posiedzenie Wydziału (czyli Zarządu) Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

30 stycznia

1918 – aresztowane zostają przebywające w Krakowie osoby narodowości czeskiej.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, usługową, hotelową, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne oraz strychy do adaptacji. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

W lutym planowane są do sprzedaży w trybie przetargu następujące nieruchomości:

14 lutego odbędzie się licytacja:

- nieruchomości o powierzchni 0,0848 ha, położonej przy ul. Powiśle nr 5, zabudowanej budynkami użytkowymi przewidzianymi do rozbiórki. Cena wywoławcza wynosi 3 152 000,00 zł. Wadium: 160 000,00 zł
- nieruchomości o powierzchni 1,4569 ha, zabudowanej budynkiem hotelu Chopin i urządzeniami budowlanymi, położonej przy ul. Przy Rondzie nr 2, obciążonej prawem użytkowania ustanowionym do dnia 3.09.2051 r. Cena wywoławcza wynosi 42 707 200,00 zł. Wadium: 2 200 000,00 zł
- nieruchomości o powierzchni 0,0323 ha, położonej przy ul. Solnej, która zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obszaru „Zabłocie” położona jest w terenie zabudowy mieszkaniowo-usługowej oznaczonym symbolem A5.MU. Cena wywoławcza wynosi 784 200,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 40 000,00 zł
- lokalu użytkowego oznaczonego Nr U-101 o powierzchni użytkowej 84,86 m kw., położonego w piwnicy budynku nr 32 przy ul. Floriańskiej w Krakowie. Cena wywoławcza wynosi 445 840,00 zł. Wadium: 23 000,00 zł
- udziału wynoszącego 21/80 części zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej przy ul. Halickiej nr 14A. Cena wywoławcza udziału w nieruchomości wynosi 1 900 000,00 zł. Wadium: 95 000,00 zł

Warunkiem udziału w przetargach jest wpłata wadium w taki sposób, aby najpóźniej 10 lutego 2012 r. znajdowało się na rachunku gminy.

28 lutego odbędzie się licytacja:

- niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,1461 ha, położonej, przy ul. Pod Szańcami. Cena wywoławcza wynosi 464 418,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 47 000,00 zł. Zgodnie z decyzją o ustaleniu warunków zabudowy działka może zostać zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym wolnostojącym z garażem.
- lokalu o przeznaczeniu innym niż mieszkalne – strychu oznaczonego literą „S” o powierzchni użytkowej 257,21 m kw., położonego w budyn-

ku wielomieszkaniowym oznaczonym nr 6 przy ul. Szujskiego w Krakowie. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 471 240,00 zł. Wadium: 47 000,00 zł

- niezabudowanych nieruchomości gruntowych oznaczonych nr działek 189/11 o powierzchni 0,6396 ha, 189/13 o powierzchni 1,2527 ha, 189/14 o powierzchni 0,2519 ha, położonych przy ul. Smoleńskiego. Cena wywoławcza działki nr 189/11 wynosi 1 579 074,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 80 000,00 zł. Cena wywoławcza działki nr 189/13 wynosi 1 921 752,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 97 000,00 zł. Cena wywoławcza działki nr 189/14 wynosi 1 093 040,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 55 000,00 zł.

Obszar, w skład którego wchodzi przedmiotowe nieruchomości, w znacznej części podlega ustaleniom obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Opatkowie-Wschód”. Nieruchomość oznaczona nr działki 189/11 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną 23MW(n), nieruchomość oznaczona nr działki 189/13 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną z dopuszczeniem m.in. zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usługowej oraz terenów sportu i rekreacji 17MN(w). Nieruchomość oznaczona nr działki 189/14 przeznaczona jest pod usługi komercyjne 29U(c).

- niezabudowanych nieruchomości gruntowych, położonych przy ul. Przegorzalskiej, oznaczonych nr działek: 314/1 o powierzchni 0,0630 ha, 314/2 o powierzchni 0,0631 ha, 314/3 o powierzchni 0,0631 ha, 314/4 o powierzchni 0,0630 ha oraz 314/5 o powierzchni 0,0721 ha. Cena wywoławcza działki nr 314/1 wynosi 489 221,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 25 000,00 zł. Cena wywoławcza działki nr 314/2 wynosi 489 996,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 25 000,00 zł. Cena wywoławcza działki nr 314/3 wynosi 490 770,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 25 000,00 zł. Cena wywoławcza działki nr 314/4 wynosi 489 221,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium: 25 000,00 zł.

Cena wywoławcza działki nr 314/5 wynosi 586 255,00 zł brutto, w tym 23 proc. podatku VAT. Wadium 30 000,00 zł. Obszar, w skład którego wchodzi przedmiotowe nieruchomości podlega ustaleniom obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Osiedle Przegorzały” zatwierdzonego uchwałą Nr LXXXVII/1132/09 Rady Miasta Krakowa z 2 grudnia 2009 r. Działki nr 314/1, 314/2, 314/3, 314/4 i 314/5 znajdują się w terenie zabudowy mieszkaniowo-usługowej oznaczonym symbolem 2MNU.

Warunkiem udziału w przetargach jest wpłata wadium, w taki sposób, aby najpóźniej 24 lutego 2012 r. znajdowało się na rachunku gminy.

Gmina Miejska Kraków Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie ogłasza

PRZETARG USTNY – LICYTACJĘ

na oddanie do użytkowania piwnic grobowcowych na cmentarzach: Rakowickim, Podgórskim, Prądnik Czerwony i Grębałów.

Przetarg odbędzie się 3 lutego 2012 r. o godz. 15.30 w budynku Zarządu Cmentarzy Komunalnych przy ul. Rakowickiej 26 w Krakowie. Szczegółowa lokalizacja piwnic wraz z jednostkową ceną wywoławczą oraz zasady przetargu są dostępne na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3–4, w budynku administracyjnym ZCK przy ul. Rakowickiej 26, ul. Wapiennej 13, ul. Powstańców 48, ul. Darwina 1g oraz umieszczone na stronie internetowej: www.cmentarze.krakow.pl.

Nabór wniosków

w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji na rok 2012.

Gmina Miejska Kraków informuje, że nabór wniosków w trybie konkursowym o udzielenie dotacji celowej na zadania inwestycyjne z zakresu ochrony środowiska realizowane na zasadach określonych w Programie Ograniczania Niskiej Emisji dla miasta Krakowa trwa do 31 stycznia 2012 r. Szczegółowe informacje dotyczące zasad udzielania dofinansowania można uzyskać na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl oraz w Wydziale Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa, os. Zgody 2, pok. 405 lub pod numerem telefonu: (12) 616-88-48.

Classic

14.02
2012

[wtorek]
godz. 20.00

Filharmonia
im. Karola Szymanowskiego w Krakowie
ul. Zwirzyńska 1

Brahms and Liszt and ...

Motion Trio

PREMIEROWY KONCERT
NAJNOWSZEJ PŁYTY!

acoustic accordions

Janusz Wojtarowicz
Paweł Baranek
Marcin Gałążyn

Organizator:
Śródmiejski Ośrodek Kultury

Prowadzenie koncertu:
Wacław Krupiński

Pomysł i organizacja koncertu:
Monika Dudek, Łukasz Lech

Bilety: 80 pln, 100 pln, 120 pln

Do nabycia:

ŚOK, ul. Mikołajska 2, II p. pokój 21, tel.: (12) 422-19-55, w. 24;
rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm, pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Info Kraków: ul. św. Jana 2, tel.: (12) 421-77-87; ebilet.pl;

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: (12) 421-23-43



Motion Trio Brahms and Liszt and ...

AKD 006

Organizator: Partnerzy:



Śródmiejski Ośrodek Kultury



Stowarzyszenie SIEMACHA



Campanile

Patroni medialni:

WWW.KRAKOW.PL



3, 4, 5 || 2012

Choreografia i reżyseria
Ondrej Šoth
Scenografia i kostiumy
Andrii Sukhanov

Rachmaninow. Szchedrin...

(Tragedia Don José)



OPERA KRAKOWSKA ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków

Organizacja Widowni: tel. +48 12 296 62 62 (63), fax: +48 12 296 62 68; e-mail: bilety@opera.krakow.pl, Kasa Opery: ul. Lubicz 48, tel. +48 12 296 62 60 (61)

www.opera.krakow.pl

Mecenas Opery Krakowskiej

Sponsorzy

Patroni medialni

